

Plebiscyt w Zagłębiu Saary¹

1. Podstawy prawne i organizacja głosowania

Traktat Wersalski postanawiał, że w Zagłębiu Saary po upływie 15 lat sprawowania na tym terytorium zarządu międzynarodowego nadzorowanego przez Ligę Narodów, zostanie przeprowadzony plebiscyt, mający ułatwić Lidze powzięcie decyzji w sprawie przyłączenia tego terytorium do Francji lub Niemiec, albo utrzymania *status quo*. Było rozwiązanie oryginalne, jedyne, i bodaj niepowtarzalne. Rozstrzygnięcie to przeforsowali Anglosasi, co miało ostudzić namiętności Francuzów i Niemców wywołane przynależnością tej bogatej i ludnej ziemi. Na niespełna 2 tys. km², położonych w dorzeczu Saary, mieszkało około 800 tys. osób, głównie Niemców lub Saarlandczyków oraz, ale - w wersji propagandowej - 150 tys. frankofonów. Podziały te odzwierciedlały zmienne koleje tej ziemi, będącej przez wieki obiektem pożądania sąsiadów. Znalazło to swój wyraz w znacznym zróżnicowaniu językowym, którzy Saarlandczycy określają jako *Platt*, z dodaniem miejsce jego występowania. Także ta sytuacja nie ułatwiała zwycięskiej Francji starań o przyłączenie tego najgęściej zaludnionego skrawka Europy - ok. 400 osób na 1 km², bogatego w przemysł ciężki oparty na wysoko wydajnym węglu. Po ostrej walce na konferencji pokojowej w Paryżu kopalnie zostały przejęte przez Francuzów jako częściowe zadośćuczynienie za zniszczenia spowodowane wojną, a całe Zagłębie zostało przekazane pod międzynarodowy zarząd i opiekę Ligi Narodów.

Bieżąca administracja Saary została powierzona Komisji Rządzącej składającej się z pięciu członków wybieranych przez Radę Ligi: jednego przedstawiciela Francji, jednego niemieckiego mieszkańca z Saary oraz trzech przedstawicieli krajów innych niż Francja i Niemcy. Z punktu widzenia

¹ Jest to kontynuacja tekstu z książki *Liga Narodów w najlepszym czasie*, s.362 i n. gdzie jest pełniejsza bibliografia, którą tutaj staram się ograniczać. Podstawa źródłowa dla tej części jest ogromna; oprócz nieuporządkowanych archiwaliów zgromadzonych w ASDN (sprawy dotyczące Zagłębia w *Repertoire Generale 1919-1946*, znajdują się na 40 stronach, ss. 943-983) oraz kilkuset stronicową dokumentację w *Journal Officiel* za lata 1933-1935, do obrotu naukowego weszły tysiące stron zdigitalizowanych materiałów, przede wszystkim o charakterze oficjalnym, które przywołuję w skróconym zapisie bibliograficznym (*ASDN, Société des Nations, Recherche Entreprise, Sarre, 1934, 1935*) ze względu na często ich obszerne tytuły.

organizacji życia w Zagłębiu, Komisja Rządząca miała dużą swobodę, podlegającą kontroli Rady Ligi, m.in. przez kwartalne, bardzo szczegółowe raporty przekazywane do Genewy. Z drugiej strony bardzo zważano tam, aby nie wchodzić w kompetencje Komisji Rządzącej. Jeśli w korespondencji adresowanej do Sekretarza Generalnego lub Sekretariatu - w jakiegokolwiek zresztą sprawie - mówiło się o Zagłębiu Saary, to korespondencję tę zawsze przekazywano do Saarbrücken. Decyzje dotyczące każdego ruchu personalnego w Komisji Rządzącej były przekazywane do Genewy w trzech egzemplarzach. Procedura ta miała formalny charakter, gdyż poprzedzały je konsultacje i poszukiwania konsensusu, najczęściej znajdowanego. Sekretariat skrupulatnie potwierdzał wszelkie ruchy Komisji Rządzącej, także całkowicie zgodne z jej uprawnieniami. Podobne praktyki zwiększały liczbę dokumentów będących w obiegu, przyczyniając się do rozpowszechnionej opinii o zbiurokratyzowanej Lidze Narodów. Związki między Sekretariatem LN, zwłaszcza zaś dyrektorem Sekcji Komisji Administracyjnych i Mniejszości (później sekcją Polityczną) a Komisją Rządzącą były częste i na ogół poprawne.

Ustanowione przez Traktat Wersalski rozwiązania przyczyniły się do tego, że w dorzeczu Saary trwała, okresowo nasilana rywalizacja między Francją i Niemcami. Była ona ściśle powiązana ze zmieniającą się sytuacją ogólną. Ważne znaczenie miała częściowa ewakuacja Nadrenii w 1930 roku. Komisja Rządząca, zastrzegając swą decyzję do akceptacji Rady Ligi, zmniejszyła wówczas liczbę pracowników obsługujących sieć kolejową do 75 osób. Planowano także zredukowanie do 200 żołnierzy francuskich i 50 żołnierzy belgijskich siły ochraniające kolei na obszarze Zagłębia².

Jakkolwiek o perspektywie plebiscytu nie zapomniano ani w Berlinie, Paryżu czy Genewie, to jednak sprawa ta nabrała wigoru podczas kilkunastu miesięcy przełomu 1934 /1935. Los Zagłębia urósł wówczas do dużego problemu, w którym scierało się lub zająbiało kilkanaście podmiotów, przede wszystkim w Saarbrücken, ale także w Genewie. Jej pierwszorzędna rola w tym postępowaniu została zakłócona przez nieobecność Niemiec w organach Ligi³. Nad optymalnym dla siebie rozwiązaniem pracowały rządy w Paryżu i

² ASDN, *Société des Nations, Recherche Entreprise, Sarre, 1934, F.C.Wilton do SG, Sarrebruck 25.08.1930*

³ Niemcy figurowały w dokumentach Ligi jako członek Rady, jednak nieobecny, a więc bez podania nazwiska reprezentanta. Nie korzystały z przepisu, że każdy członek Ligi może wystąpić z LN zachowując jednak przez 2 lata od daty wystąpienia wszelkie prawa i obowiązki. Formalnie Niemcy przestawały być członkami LN 18 października 1935 roku.

Berlinie - poza wszystkim stolicach dwóch najważniejszych państw na kontynencie. Nie brak, także nieco przesadnych opinii, że Saara była *jabłkiem niezgody francusko niemieckiej, od czasu kiedy Niemcy weszły do Ligi Narodów* - napisał Victor Y. Ghebali⁴. Sekundował im Londyn, który od połowy lat 20. zdobył w Zagłębiu Saary pierwszorzędną pozycję, utrzymując Kanadyjczyka, a następnie swoich obywateli na stanowisku przewodniczących Komisji Rządzącej.

Wszystko to powodowało, że raczej lokalne wydarzenie, co nie znaczy marginalne z punktu widzenia Europejskiej układanki, należało do skomplikowanych m.in. przez nakładające się wydarzenia, także wymiaru europejskiego. Nie jest możliwa więc eliminacja owego szerszego kontekstu politycznego i społecznego, nawet jeśli zachodzi potrzeba łamania chronologii. Wynika to z ugruntowanego się przekonania, że plebiscyt w Zagłębiu Saary należał do grupy ważnych wydarzeń międzynarodowych, mających wyjątkowo silne refleksy psychologiczne dla Francuzów, a zwłaszcza dla ogółu Niemców. Nie bez znaczenia było także to, że na eksponowanych przez wszystkich sztandarach widniało słowo pokój. Dotyczyło to zaangażowanych stron, które - czy to bezpośrednio, czy też za pośrednictwem tworzonych komisji, komitetów, grup eksperckich itp. były jednomyślne w deklaracjach odnośnie bezpiecznego, sprawnego i obiektywnego głosowania, mającego stanowić konstruktywny element uspokajający atmosferę polityczną na kontynencie. Zwłaszcza rząd francuski przy różnych okazjach apelował do Niemiec o bezwzględną lojalność wynikającą ze zobowiązań jakie oba państwa prezentowały w oficjalnych wystąpieniach na forum genewskim.

Wytyczne odnośnie plebiscytu były zapisane w aneksie określającym powojenny status terytorium Saary. Paragraf 34 aneksu dotyczącego Zagłębia, postanawiał, że po upływie 15 lat jego ludność *będzie powołaną do wypowiedzenia swojej woli* w sprawie trzech możliwości – status quo, przyłączenia się do Francji, przyłączenia się do Niemiec. Opiniodawczy charakter plebiscytu uwypuklił & 36, który zawierał alternatywne sformułowanie, że *w wypadku gdy Liga Narodów postanowi przyłączenie do Niemiec całości lub części terytorium Zagłębia Saary, to Niemcy skupią ryczałtem prawa własności do kopalń, za cenę, którą określą trzej biegli*

⁴ V.Y. Ghebali, w: P. Gerbet, V.Y. Ghebali, M.-R. Mouton, *Société des Nations et Organisation des Nations Unies*, Paris 1973, s. 113

eksperci mianowani przez Niemcy, Francję i Ligę Narodów, przy czym ten ostatni nie mógł być ani Francuzem ani Niemcem⁵. Fragment dotyczący spraw gospodarczych, odgrywał w tym dokumencie uprzywilejowaną rolę, w istotnej części określając późniejsze relacje, w tym zwłaszcza negocjacje na przełomie 1934/1935. Francja, próbując wzmocnić swoją nie najlepszą sytuację, wykorzystywała argumenty gospodarcze, nie stroniąc - mniej lub bardziej wyraźnie - od gróźb utworzenia żelaznej zasłony ekonomicznej.

Plebiscyt w Zagłębiu Saary należał do grupy ważnych przedsięwzięć Ligi Narodów, zleconych jej przez traktat wersalski. Zaordynowana przezeń opieka nad całokształtem spraw związanych z funkcjonowaniem tego obszaru, była sporym obciążeniem organizacyjnym, zwłaszcza dla Rady, która miała w swoich rękach najważniejsze instrumenty i kompetencje. Zarazem jednak na tym obszarze polityka najbardziej zainteresowanych państw, to jest Francji i Niemiec, miała charakter konfrontacyjny.

Z usytuowania prawnego Zagłębia wynikały zasadnicze dyrektywy dla zwolenników odmiennych opcji. Nietrudno dostrzec, że przewaga w tej dyskusji - w znacznej części teoretycznej, zawsze jednak zabarwionej silnymi emocjami - była po stronie niemieckiej. Ustanowiony w 1919 roku status Zagłębia brał pod uwagę, lub wręcz zakładał powrót tego terytorium do Niemiec. W sensie politycznym, eksponowanym przez stronę francuską było to, że plebiscyt miał charakter opiniodawczy dla Ligi Narodów, która rozstrzygała o przynależności tego terytorium, lub jego części do Niemiec. W Paryżu hołubiono pogląd, że Liga może - w zgodzie z powyższym zapisem - powziąć także inne decyzje. Ekscytowano się np. pytaniem o stanowisko jakie powinna/może zająć Liga jeśli znaczna część lub nawet większość głosujących na pewnym obszarze opowie się za utrzymaniem *status quo*⁶.

⁵S. Sierpowski, *Źródła do historii powszechnej*, t. 1, s. 108-110. Cały tekst przytacza m.in. S. Wambaugh, *The Saar Plebiscite with a Collection of Official Documents*, Cambridge-Harvard 1940, s. 365 i n. Opracowanie to, ze względu na bezpośredni udział autorki w akcji plebiscytowej oraz stosunkowo bogaty zestaw dokumentów, należy do nadal ważnych w bibliografii dotyczącej plebiscytu w Zagłębiu.

⁶P. Lampert, *Das Saarland den Saarländern*, s. 95 i n.

Par. 34 aneksu do Traktatu wersalskiego przyznawał prawo głosu bez różnicy płci wszystkim osobom, które w chwili głosowania ukończyły 20 lat i zamieszkiwały na tym terenie w dniu podpisania traktatu; rejestrację uprawnionych do głosowania zamykano już 31 sierpnia 1934 roku.

Nad prawidłowym przebiegiem głosowania pieczę sprawowała Komisja Plebiscytowa powołana 17 lipca 1934 roku. Na jej czele stanął Victor Henry ze Szwajcarii, któremu sekundował jego krajan Allan E. Rodhe oraz Daniel De Jongh z Holandii. W randze doradcy technicznego Komisji pojawiła się Sarah Wambaugh ze Stanów Zjednoczonych, przedstawiona jako była komisarz rządu peruwiańskiego przygotowująca plebiscyt dotyczący Tacna i Arica, autorka monografii o plebiscytach⁷. Wybór, a następnie nominacje członków Komisji Plebiscytowej było poprzedzone licznymi konsultacjami. Obejmowały one także skład Naczelnego Sądu Plebiscytowego Okręgu Saary, którego utworzenie napotkało pewne perturbacje. Prof. Mario de Figueiredo, który został powołany, w trybie wskazanym przez uchwałę Rady z 4 czerwca 1934 r., zrezygnował ze względów zdrowotnych. Na jego miejsce Komitet Plebiscytowy proponował powołanie dr Luiza Cabral de Moncada z Portugalii, profesora historii prawa na Uniwersytecie w Coimbrze, byłego sędziego prokuratury Na czele powołanego 29 sierpnia 1934 roku *Cour suprême de Plébiscite* stanął Bianco Galli - włoski Przewodniczący Izby Apelacyjnej w Genui. Było to ciało *par excellence* międzynarodowe i składało się 7 sędziów i 2 zastępców; przedstawiciele zainteresowanych stron nie było⁸.

⁷ JO, 1934, s. 978; Sarah Wambaugh była autorem: *A Monograph on Plebiscites: With a Collection of Official Documents*, Oxford University Press (1920); *Plebiscites Since the World War: With a Collection of Official Documents*, University of California (1933).

⁸ JO, 1934, s. 1476-1477; ASDN, *Société des Nations, Recherche Entreprise, Sarre, 1934*, Komunikat do Rady Ligi, Genewa 18.09. 1934. Wokół *Cour suprême*, jego kompetencji i bezstronności trwała ożywiona wymiana zdań, przede wszystkim w samym Zagłębiu, JO, 1934, *passim*.

Godną odnotowania zachętą dla trzech potencjalnych członków Komisji Plebiscytowej było wynagrodzenie, ustalone zresztą przed nominacjami, w wysokości 16 900 franków fr. miesięcznie, plus jedno miesięczny dodatek na mieszkanie w wysokości 2 tys. fr. fr. Doradcy technicznemu, który pełnił funkcję zastępcy członka Komisji, przyznano wynagrodzenie w wysokości 10 tys. fr. fr. miesięcznie i taki sam dodatek na mieszkanie jak członkom Komisji⁹.

Decyzję w sprawie pokrycia kosztów powzięła Rada 3 czerwca 1934 roku określając wydatki na 5 mln. fr. fr. Na sumę tę składały się zaliczki wpłacone przez rządy francuski i niemiecki - 2 mln., oraz Komisja Rządząca Zagłębia Saary-1 mln. Końcowe raty miały być przekazane do 1 października 1934 roku na wyodrębnienie konto, prowadzone przez Ligę. Środki te miały być wyłącznie wykorzystane na pokrycie kosztów związanych z plebiscytem zgodnie z decyzjami Rady. SG mógł wypłacać zaliczki każdemu uprawnionemu organowi w związku z plebiscytem¹⁰.

Komisja - stale przypominająca nie tylko o swojej neutralności, ale także o obowiązku zachowania pełnej bezstronności, ustanawiała, a następnie egzekwowała procedury obejmujące całokształt procesu referendalnego - od wyboru członków komisji wyborczych i zabezpieczenia i wyposażenia odpowiednich lokali, poprzez nadzór nad wykazem osób uprawnionych do udziału głosowaniu, drukiem kart do głosowania, samym aktem głosowania, transportem urn wyborczych do miejsca zbiorczego w Saarbrücken, w końcu nadzór nad spedycją kart specjalnym pociągiem do Genewy. Przemieszczaniem urn towarzyszył neutralny przedstawiciel Komisji oraz dwóch świadków delegowanych przez obie strony. Na wszystkich etapach pracy Komisja Plebiscytowa korzystała z ochrony policji i sił międzynarodowych złożonych z żołnierzy brytyjskich, holenderskich, włoskich i szwedzkich.

Wszystkim związanym z Komisją przysługiwał immunitet dyplomatyczny, który był dość szeroki, gdyż obejmował także inspektorów i wizytatorów okręgów i kół wyborczych oraz ich pomocników. Chodziło o 43 asystentów, którzy zostali powołani - i zaprzysiężeni - spośród kandydatów z państw trzecich, jako łącznicy między Komisją Plebiscytową, a konkretnymi okręgami i kołami wyborczymi. Najliczniej byli reprezentowani Holendrzy

⁹ JO, 1934, s.1426.

¹⁰ *ASDN, Société des Nations, Recherche Entreprise, Sarre, 1934*, Informacja Komitetu Trzech do Rady LN, 02.06.1934

(10), Szwajcarzy (8), Norwegowie (6) oraz Duńczycy i Szwedzi (po 5). Immunitet, mający wspierać posiadaną niezależność mieli także sędziowie w sądach rejonowych oraz prokurator i jego zastępca¹¹.

Zadania Komisji Plebiscytowej było powszechnie uważane za odpowiedzialne i zarazem niełatwe. Niezmiennie podkreślano, że podstawowym jej obowiązkiem jest przeprowadzenie głosowania w warunkach pełnej niezależności i proceduralnej akuracności, obejmującej m.in. staranne sprawdzenie list wyborczych. Wszystkie te elementy razem wzięte miały warunkować poznanie stanowiska ogółu mieszkańców Zagłębia, uprawnionych do udziału w referendum. Sporym rozgłosem był list przewodniczącego komisji Allana E. Rodhe'go do biskupów katolickich w Trewirze i Spirze (niem. Speyer), w którym protestował przeciwko zaangażowaniu duchowieństwa na rzecz powrotu Saary do Niemiec. Reakcja prasy niemieckiej była dość zgodna: niemieccy biskupi równie dobrze wiedzą co i katolicy saarscy, co mogą połączyć ze swoją wiarą katolicką i ze swoim niemieckim sumieniem, bez potrzeby przyjmowania rad i pouczeń Komisji Plebiscytowej. Była to kwestia jednak bardziej skomplikowana. Kiedy hitlerowcy zaczęli wprowadzać w kościoły swoje porządki, powstał w 1934 roku tzw. Kościół Wyznający, zdecydowanie odrzucający wszelki, rozlewający się po kraju *Fuherprin*z, bo panem kościoła jest Chrystus. Odrzucając jako niezgodną z Ewangelią ideologię rasową jednocześnie wnoszono modły dziękczynne za Fuhrera, który miał uratować nie tylko Niemcy lecz świat – napisał napisała Anna Morawska. W tym skomplikowanym świecie próbowali znaleźć zwolenników także rzecznicy status quo a Zagłębiu. A. Czubiński podaje, że przywódcy organizacji robotniczych w Zagłębiu nawiązali bliskie kontakty z bardziej postępowymi księżmi katolickimi i w sierpniu 1934 roku przekształcili jednolity front klasy robotniczej we front ludowy. Zaangażowanie duchownych katolickich/chrześcijańskich miało ogólnoniemiecki zasięg¹².

Komisja zwracała też uwagę na sytuacje wyjątkowe, jak przetrzymywanie w obozie koncentracyjnym osób w celu uniemożliwienia prowadzenia agitacji *wbrew interesom niemieckiej służby pracy*. Wobec osób

¹¹ JO, 1934, s. 1427; JO, 1934, s.1149

¹² A.Morawska, *Chrześcijanin w III Rzeszy*, Warszawa 1970, s. 61; A. Czubiński, *Lewica niemiecka w walce z dyktaturą hitlerowską*, s. 125; zob. np. A. Soloma, *Za Każdą cenę: niemiecki Kler katolicki wobec ludności polskiej na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1919-1939*, Warszawa 1976, s. 327-328

pochozących z Saary miano *stosować środki, aby położyć kres tej złej działalności* - tj. uprawiania nieprzychylnych krytyki III Rzeszy. Informacji tej towarzyszyły przykłady świadczące o pogwałceniu przez Niemcy zobowiązania dotyczącego wolności głosowania, co rząd niemiecki zagwarantował w liście z 2 czerwca 1934 roku¹³.

O mającym się odbyć w styczniu 1935 roku plebiscycie pamiętano przez cały czas. Dotyczyło to także Ligi Narodów, jako organizacji, która miała obowiązek i była odpowiedzialna za jego przeprowadzenie. Skoro - jak to już wiemy, Liga nie miała ani nie uprawiała własnej polityki, jej stosunek do postawionego zadania był syntezą istniejących zobowiązań zapisanych w uregulowaniach prawnych oraz aktywności zainteresowanych państw. Rola Ligi była zatem wybitnie usługowa. Stojące przed nią zadanie chciano wykonać jak najlepiej. M.in. dlatego analizowano podobne akcje przeprowadzone na Górnym Śląsku i Szlezwiku-Holsztynie. Chodziło przede wszystkim o organizację, z położeniem nacisku na kwestie proceduralne¹⁴.

Oczekiwana, zwłaszcza przez zwolenników i sympatyków Ligi, aktywna postawa organów Ligi, zwłaszcza Rady i Sekretariatu, była źródłem wielu jej trudności, także niespodziewanych. Wypróbowanym sposobem oddalenia od Rady pomówień o stronnicze lub wadliwe postępowanie było scedowanie posiadanych uprawnień na specjalnie powołany komitet. W tym wypadku odwołano się do pomocy Włoch, które tradycyjnie pełniły rolę sprawozdawcy Rady w sprawach dotyczących Zagłębia Saary. Rada prosiła je aby zechciały, objąć przewodnictwo specjalnego komitetu, który z udziałem delegatów z Argentyny i Hiszpanii będzie nadzorował i czuwał nad właściwym przeprowadzeniem plebiscytu. Kompetencje tego Komitetu Rady (nazywanego też Komitetem Trzech) były określone w rezolucji z 20 stycznia 1934 roku. Rada oczekiwała sporządzenia *raportu o różnych problemach dotyczących plebiscytu, i w razie potrzeby sformułowania zaleceń co do ich wykonania*.

Wskazany przez rząd włoski baron Pompeo Aloisi, dobrze obeznany z procedurą właściwą dla środowiska genewskiego, korzystał z pomocy Julio López Olivána - ambasadora Hiszpanii w Bernie i Jose Maria Cantilo -

¹³ ASDN, *Société des Nations, Recherche Entreprise, Sarre, 1934*, Pismo z 4 września 1934 roku do Sekretarza Generalnego z podpisem Daniela de Jongha.

¹⁴ Został zebrany stosunkowo bogaty materiał, ASDN, R. 118A, *Les plébiscite dans les territoires de la Sarre*.

ambasadora Argentyny w Rzymie¹⁵. Komitet ten stał się w praktyce najważniejszym ogniwem Ligi pośredniczącym, sugerującym, ale także organizującym - wespół z Komisją Plebiscytową i Komisją Rządzącą - przygotowania plebiscytu oraz jego prawidłowego przebiegu. Więcej nawet - to właśnie Komitet Trzech sfinalizował przejście Zagłębie przez Niemcy.

Jeśli sytuacja Ligi, jako reprezentanta interesów i poglądów państw-członków, była dość prosta i w miarę przejrzysta, to już urzędnicy Sekretariatu LN, mając na ogół dobre rozeznanie w nastrojach społeczeństwa Zagłębie Saary, nie podzielali francuskiego optymizmu. Szanse na najbardziej im odpowiadające *status quo* były niewielkie. Zarazem nie było w Genewie entuzjastów dla niemieckiego sukcesu. Wiązało się to z trwającym cały czas bilansowaniem obecności Republiki Weimarskiej, a zwłaszcza Trzeciej Rzeszy w pracach Ligi. Dominujący sceptycyzm, a nawet niechęć pogłębiała wrogość do panującego tam reżimu politycznego. Ten zdawałoby się jednorodny obraz, powiązany z brakiem urzędników niemieckich w Sekretariacie LN, którzy gremialnie wyjechali z Genewy po wystąpieniu Niemiec z Ligi, traci jednak na wyrazistości. Chodzi o to, że naprzeciw *Deutsche Front*, który reprezentował wszystkie proniemieckie partie i ugrupowania działające na terenie plebiscytowym, stali komuniści i socjaliści, systematycznie zasilani przez legalnych i nielegalnych przybyszów z Niemiec.

Imigranci nieśli ze sobą wzajemną, już historycznie umotywowaną wrogość. Komuniści, którzy uważali się za jedynych prawdziwych przedstawicieli świata pracy, wzywali do walki o obalenie istniejącego w Zagłębiu stanu rzeczy i przekształcenie go w część ogólnie niemieckiej republiki rad. Głosili hasło jednolitego frontu przeciwko faszyzmowi, ale nie zakładali, że w tym jednolitym froncie mieliby stanowić równoprawną część. Jeszcze w połowie marca 1934 roku czołowy organ KPD *Die Rote Fahne* informował, że komuniści Zagłębia prowadzą rewolucyjną walkę przeciw hitlerowcom i socjaldemokratom, a plebiscyt określali jako oszukańczy manewr burżuazji międzynarodowej¹⁶.

Trwającej rywalizacji i walki w mikroskali nie da się odseparować od nakręcanego równolegle terroru, który w ZSRR nabierał tempa jakby równolegle do zbrodniczego umacniania się jedynowładztwa w III Rzeszy.

¹⁵ Należy zaznaczyć, że obaj dyplomaci, aktywni w kilku innych obszarach działalności Ligi, pozostawali w cieniu przewodniczącego.

¹⁶ A.Czubiński, *Lewica niemiecka w walce z dyktaturą hitlerowską*, s. 121

Wzajemne ataki uszczuplały poparcie mieszkańców Zagłębia dla lewicy, którym przez wiele lat bliższe były poglądy socjaldemokratów, mających w tradycji niemieckiej sięgającej II Rzeszy wybitne miejsce. W perspektywie zbliżającego się plebiscytu wysuwali oni hasło wolnej Saary i domagali się odroczenia plebiscytu i przeprowadzenia go, kiedy w państwie niemieckim będą obowiązywały zasady demokratyczne. Max Brown, który przewodził socjaldemokratom, w październiku 1933 roku utworzył ponad partyjny Front Wolności Zagłębia Saary, który głosił hasła jednolito frontowe¹⁷. Inicjatywy idące w tym kierunku, wymagające trudnych dla obu stron kompromisów, wynikały także ze zmian jakie zachodziły w poglądach lewicy Zagłębia, wobec rosnącego napięcia wywołanego agresywną działalnością narodowych socjalistów. W 1932 roku w wyborach do Landtagu/Landesratu niewidoczni dotąd naziści uzyskali 6,7% głosów. Marsz do tego wyniku oddziaływał na całą scenę społeczno-polityczną, powodując wzrost nastrojów radykalnych. Pośrednio zaświadczało o tym zwycięstwo w tych wyborach komunistów nad socjaldemokratami. W tej sytuacji całociowy sukces lewicy, wyrażający się zdobyciem prawie 40% głosów nie przekładało się na jej polityczną rolę w Zagłębiu. Większe znaczenie miało duże, sięgające 25% bezrobocie¹⁸.

2. Walka o głosy

Zmieniająca się sytuacja wewnętrzna w Zagłębiu Saary nie pozostała bez wpływu na stosunek do zbliżającego się plebiscytu ze strony polityków i urzędników LN, także neutralnych lub nawet sympatyzujących z lewicą. W ogólności żadna lewica nie była dobrze widziana w środowisku genewskim. Ponadto pewna jego część - osoby zasadniczo wierne ideałom i celom LN, Nie mogły przechodzić obojętnie wobec rozpowszechnianej opinii, że zarówno walka lewicy o *status quo*, jak i Francji o terytorium Saary, opierają się na wywrotowych stronnictwach, gotowych zmierzać do celu bez względu na cenę, nie wyłączając fałszowania danych, ani przemocy.

Trudno pominąć, tym mniej lekceważyć oddziaływanie podobnych opinii na zwolenników Ligi w stowarzyszeniach proligowych rozsianych po całym świecie. Propaganda rozlewająca się znad Szprewy była adresowana i dotykała

¹⁷ Tamże.

¹⁸ S. Żerko, *Niemiecka polityka zagraniczna 1933-1939*, Poznań 2005, s. 129 -130

ogół Niemców i każdego z osobna, także mieszkającego poza granicami państwa. W tej, nie mającej precedensu międzynarodowej akcji propagandowej, unikano haseł antyfrancuskich. Było to zgodne z kierunkiem, który wyznaczył kanclerz Rzeszy w przemówieniu wygłoszonym przez radio w związku z wystąpieniem Niemiec z Ligi Narodów 14 października 1933 roku. Wzmianka o Zagłębiu Saary była jedyną o charakterze rewindykacyjnym, jakoby zamykającą reanimowaną sprawę Nadrenii. W słuchanym przez miliony przemówieniu Hitler zwrócił się z ofertą przyjaznej współpracy z Francją, zwłaszcza, że *dla Niemiec nie ma żadnych konfliktów terytorialnych pomiędzy obydwojma krajami. Po powrocie obszaru Saary do Rzeszy tylko szalenie mógłby myśleć o możliwości wojny pomiędzy obydwojma państwami, dla której według nas nie ma żadnej moralnie lub też rozsądnie usprawiedliwionej przyczyny*¹⁹.

Był to drogowskaz dla całej maszyny propagandowej, której wybitnie twórczym trybikiem był Goebbels - jedna z wielkich gwiazd propagandy nazistowskiej: 31 grudnia 1934 roku we Freiburgu wykrzyczał: *w polityce zagranicznej cały naród niemiecki oczekuje tylko jednego, a mianowicie niepodzielnego powrotu Saary do Rzeszy /.../ Nie możemy przy tym wyrzec się nadziei, że gdy w dniu 13 stycznia zostanie rozwiązana ostatnia sprawa terytorialna, która dzieli Niemcy jeszcze od Francji, uda się równocześnie osiągnąć rzeczywistość i trwały pokój z wielkim narodem francuskim*²⁰.

Trzymał się więc kurczowo tezy wdzięcznie brzmiącej w całej ligowej i pacyfistycznej Europie, przekonywanej, że uspokojenie definitywne nad Renem to zamknięcie powszechnego strachu przed wojną. Łaknęli takich deklaracji zwłaszcza Francuzi, którzy włączyli się do wyścigu o względy Berlina, jakoby gestora brakujących wcześniej ofert o podstawowym znaczeniu dla ich sytuacji międzynarodowej, także wewnętrznej. Bez należytego rozeznania, a nawet wbrew zwyczajom i tradycji dyplomatycznej, z pewnym pośpiechem, zanim reanimowany gabinet zdołał określić pryncypia swojej polityki zagranicznej, amb. A. François-Poncet podjął dialog z Hitlerem. Gospodarz interesującą nas sprawę skwitował krótko: niemieckie zwycięstwo jest pewne. Mówiąc o

¹⁹ S. Sierpowski, *Źródła do historii powszechnej*, t. 2 s. 459.

²⁰ *Dookoła przebiegu i wyników plebiscytu w Zagłębiu Saary*, w: Przegląd prasy. Biuletyn tygodniowy Wydziału Prasowego MSZ, rok III, nr 4-5, Warszawa 26 stycznia 1935, s. 86.

90-95% przewadze powiełał przekonanie funkcjonujące właściwie od początku w niemieckiej przestrzeni publicznej²¹.

Jakkolwiek część francuskiej opinii publicznej uznała nawiązanie kontaktu za przejaw pozytywnej aktywności dyplomacji francuskiej i wyjścia z zaufka, w którym znalazła się Francja po opuszczeniu Genewy przez Niemcy, to jednak rychło przyszło otrzeźwienie - inicjatywa francuskiego ambasadora zakończyła się fiaskiem. Wszem i wobec powiedziała to opinia komisji Spraw Zagranicznych Izby Deputowanych, która po obradach 29 i 30 listopada 1933 roku zaleciła rządowi podjęcie *w Lidze Narodów akcji w celu zapewnienia ludności Saary bezpieczeństwa i praw przyznanych jej w trakcie całkowicie swobodnego głosowania*. W ślad za tym *Quai d'Orsay* wydało oświadczenie, że Francja nie jest uprawniona do decydowania o losach Zagłębia Saary, a podejmując jakiegokolwiek rokowania na ten temat zostałyby naruszone nie tylko traktat wersalski, ale także Francja weszłaby bezprawnie w kompetencje Ligi Narodów²².

Wątek ten zamykało *aide memoire* rządu niemieckiego wręczone 18 grudnia 1933 roku ambasadorowi francuskiemu, w którym problem powrotu obszaru Saary do Niemiec bez plebiscytu został zmarginalizowany. Rząd niemiecki tłumaczył, że podejmując tę sprawę, chciał uniknąć podniecenie opinii publicznej w obu państwach i *oszczędzić ludności wstrząsów kampanii, której wynik nie może być wątpliwy. Jeżeli rząd francuski przyjmuje punkt widzenia, że jest dla niego rzeczą niemożliwą wyrazić zgodę na powrót obszaru Saary do Niemiec bez plebiscytu, rząd Rzeszy uważa tę sprawę za załatwioną*²³.

Nawiasem mówiąc nie był to temat nowy. Pojawiał się kilkakrotnie w prasie różnych odcieni informując o bezpośrednich rozmowach francusko-niemieckich w sprawie samodzielnego rozwiązania przyszłości Zagłębia Saary. Zwłaszcza w Genewie podobne supozycje nie mogły być poważnie traktowane, jako ewidentnie sprzeczne z postanowieniami traktatu wersalskiego. Pomocniczą - jeśli można użyć tego określenia - rolę odgrywało domniemanie lub założenie części Francuzów, że mieszkańcy Saary wybiorą opcję pro francuską, lub będą woleli pozostać w dotychczasowym reżimie politycznym.

²¹A. François-Poncet, *Byłem ambasadorem w Berlinie. wrzesień 1931 – październik 1938*, Warszawa 1968 s. 142

²² PIPaZ, nr 49, 11.12. 1933, s. 1339 i n.

²³ S. Sierpowski, *Źródła do historii powszechnej*, t. 2, s. 481

Zwolennicy opcji proniemieckiej starali się wszczepić rodakom przekonanie, że w grę wchodzi realizacja dziejowej sprawiedliwości. *Przyfrontowym* centrum akcji była Koblencja, gdzie na czele *Bund der Saarvereine* stał gauleiter Gustaw Simon, który koordynował działalność różnych związków z Westfalii i Nadrenii. Punktem kulminacyjnym tej fazy agitacji była manifestacja kilkuset tysięcy osób zwabionych przyjazdem kanclerza. Głównym celem tej manifestacji była mobilizacja wszystkich uprawnionych do udziału w plebiscycie przez dokonanie rejestracji, której termin upływał 31 sierpnia.

Zygmunt Zawadowski, konsul RP obsługujący ten teren relacjonował, że hasła wierności dla Saary i wspólnoty krwi *wymalowano względnie rozlepiono na wszystkich większych mostach i przejazdach kolejowych, na dworcach, na ścianach szczytowych budynków, na wystawach licznych sklepów, na transformatorach i między słupami telegraficznymi, wreszcie na statkach żeglugi rzecznej i budynkach portowych /.../ w większych miastach ustawiono specjalne słupy saarskie, mające służyć szczególnie sugestywnej akcji propagandy wierności dla Saary*. Agitację wzmacniały spotkania mieszkańców, na których patriotyczne zaangażowanie manifestowały znane osobistości ze świata sportu, nauki itd. W wolne od pracy dni organizowano wycieczki kolejowe według taryf radykalnie zmniejszonych lub wręcz bezpłatnych. Na dzień manifestacji z udziałem Adolfa Hitlera, i jego oracji wygłoszonej w twierdzy Ehrenbreitstein 26 sierpnia 1934 roku, przybyło do Koblencji 125 pociągów specjalnych. Dla pozostających na miejscu we wszystkich miejscowościach Westfalii i Nadrenii zorganizowano manifestacje mające wzmocnić poczucie wspólnoty krwi, obyczaju i języka²⁴. Jedności mieszkańców Saary z niemiecką matką.

Utrzymywana w przestrzeni publicznej mieszanina formalnej pokory i pychy, donosów i moralnego terroru, wymuszała interwencje Komisji Rządzącej. Problem był stale obecny, ale ich nasilenie od czasu przejścia władzy przez narodowych socjalistów było bardzo wyraźne. Do Komisji Rządzącej, Plebiscytowej, do różnych organów Ligi przez cały czas nadchodziły listy zawierające uwagi, sugestie, prośby, skargi itp. dotyczące najróżniejszych spraw mniej lub bardziej związanych z przygotowaniem do

²⁴ AAN, A. Berlin, sygn. 1502, k.61-62, dr Zygmunt Zawadowski, konsul RP do MSZ, Essen -Ruhr, 27.08. 1934; na teren Zagłębia w dniu 13 stycznia przybyło 57 pociągów z terenu Rzeszy.

plebiscytu. W ogromnej przewadze wypadków przekazywane różnymi kanałami do Genewy petycje zawierały Wyraźnie zaznaczony kontekst polityczny. Najczęściej sygnatariusze już w tytule lub pierwszych słowach dokumentu precyzowali swoje stanowisko. Czyli - dominowały petycje o charakterze politycznym, z wyraźnym podziałem na zwolenników jednej lub drugiej strony.

Zdarzały się wystąpienia mające bardziej ogólny, może tylko z pozoru bezstronny charakter. W połowie maja 1934 roku do Rady Ligi wpłynęła petycja reprezentująca liderów wszystkich pracodawców funkcjonujących w saarskim przemyśle i handlu, którzy zwracali się do Rady o wyjaśnienie rozpowszechnianych wiadomości o zmianie terminu plebiscytu określonego przez traktat wersalski. Zwracali uwagę na niedogodności związane z taką ewentualnością. Tymczasem z powodu zbliżającego się końca jednego reżimu gospodarczego oraz nieznajomości najbliższej perspektywy Uwidacznia się niestabilność, zwiększają się zaniechania dotyczące inicjatyw gospodarczych na tym terytorium. W interesie gospodarki i ludności terytorium Zagłębia leży, aby ten stan niestabilności panujący obecnie został jak najszybciej zakończony²⁵.

Korespondowało to z jasnym stanowiskiem Niemiec, aczkolwiek opcja ta nie została w tym piśmie wyraźnie określana. Nie przeszkadza to uznać je za przejaw rosnących niepokojów, ale także nasilających się obaw, które ogarniały różne środowiska. Zwraca uwagę np. petycja w imieniu 200 delegatów niekontrolowanej ludności chrześcijańskiej (*nicht gleichgeschaltet*) na terytorium Saary. Występowali oni z poparciem dla pozostania Zagłębia w dotychczasowym reżimie politycznym, obawiając się nietolerancyjnych posunięć władzy niemieckiej, o której mówią partie skupione w *Deutsche Front*²⁶.

Wszystkie petycje, o zróżnicowanej treści i ciężarze gatunkowym, ze społecznego, politycznego i gospodarczego punktu widzenia, były przedmiotem zainteresowania różnych organów zaangażowanych w przygotowanie plebiscytu. Wspomniana wyżej petycja grupy niechrześcijańskiej dotarła nie tylko do SG, a więc i odpowiedniej sekcji Sekretariatu LN, ale treść jej została zakomunikowana również Komisji Plebiscytowej oraz Komitetowi Trzech.

²⁵ JO, 1934, s. 982

²⁶ JO, 1934, 1624

Trzeba zarazem podkreślić, że petycje od różnych podmiotów napływały przez cały 1934 rok, okazując pewny nasilenie w drugiej jego połowie.

Charakterystyczne treści zawiera jeden z listów będących petycją do przewodniczącego Komisji Rządzącej sformułowaną 16 września 1933 roku przez przedstawicieli partii socjaldemokratycznej, działającej na terenie Zagłębia. Istotą tej petycji, przekazanej do wiadomości SG - podobnie zresztą jak kolejnych, zawierających zbliżone treści, informacje i skargi - była zmiana nastawienia władz miejskich Zagłębia. Miało to być skutkiem presji ze strony pan germańskiego hitleryzmu oraz strachu wyższych urzędników miejsko-gminnych, jak również osób z Landtagu, którym funkcjonariusze narodowosocjalistyczni przepowiadali, że po 1935 roku ich los może być niepewny. Podczas różnych kampanii politycznych podejmują oni sprawę plebiscytu w najszerszym jego znaczeniu, podczas gdy głosowanie ma być całkowicie wolne i niezależne. W propagandzie tzw. Trzeciej Rzeszy związanej z plebiscytem, ignoruje się podstawowe wskazania przepisów, jak również wyjaśnienia Komisji Rządzącej, które mówią wyraźnie, że mieszkańcy Zagłębia mają głosować bez żadnych ograniczeń. Oznacza to więc, że każdy ma prawo do głoszenia i propagowania swojego przekonania. Jeśli wszelka działalność polityczna na terytorium Saary, jest wolna i cieszy się ochroną władz publicznych, to zabronione jest stosowanie nielegalnych środków kontroli, takich jak bojkot, czarne listy, zniesławienie, a zwłaszcza groźby. Nie wolno piętnować innych jako zdrajców, ponieważ osoby, których to dotyczy, bronią jednego lub drugiego rozwiązania. Zatem wszelkie decyzje urzędów, próbujących faworyzować jakąkolwiek opcję plebiscytową, są w rażącej sprzeczności z obowiązującymi nas wszystkimi przepisami i prawami. Poza wszystkim każde obwieszczenie jest opłacane ze środków publicznych, na które składają się wszyscy obywatele. To niemoralne i nielojalne, że część mieszkańców nie ma dostępu do mediów - stanowi to poważne naruszenie neutralności, której muszą przestrzegać wszyscy urzędnicy. Sprawa ta jest szczególnie, gdyż bojkot jest prowadzony, nie przez osoby fizyczne, ale przez władze. Przyczynia się to do rozwoju terroryzmu, ponieważ wiele osób prywatnych i firm obawia się umieszczania reklam w takich gazetach jak *Volksstimme* i *Deutsche Freiheit*. Wielu biznesmenów zgłasza nam groźby ze strony środowisk narowo socjalistycznych, które wskazują na zemstę i unicestwienie ich biznesu w 1935 roku; groźby te często odnoszą skutek.

Zapowiedzi rewanzu w 1935 roku obejmują nawet tragarzy i sprzedawców gazet. Chociaż te potworne ataki na wolność prasy są oczywiste dla wszystkich, prasa Saary stała się posłuszna Hitlerowi i nigdy nie protestowała przeciwko występującym represjom. Zaostrzyła je nawet po przemówieniu w Reichstagu w marcu 1933 r., kiedy kanclerz Rzeszy oświadczył: „*Przeczytałem Volksstimme Saarbrücken; ta gazeta nieustannie przyznaje się do winy zdrady stanu!* Chociaż te słowa szefa rządu są ewidentnie niezgodne z prawdą, to niemieckie radio popularyzuje je i gloryfikuje niegodne czyny oraz ich sprawców. Bardzo często dochodzi do przemocy, ale wiele osób, które zostały zaatakowane i ranne, nie składają skarg, obawiając się kolejnych ataków, lub też czują, że nie znajdą wystarczającej ochrony w sądach. Ta nieprzychylna opinia odnosi się do sądów pierwszej instancji. Niechęć do występowania przed sądem można wytłumaczyć faktem, że wydawane wyroki nieraz przeczą zdrowemu rozsądkowi.

Zdaniem socjaldemokratycznego petycjotariusza spory dotyczące wolności kampanii plebiscytowej zapoczątkowały dni najgorszego terroryzmu. Proszono Ligę Narodów o skupienie uwagi na przedstawionych kwestiach, które są ważne dla dużej części ludności Saary. *Hitler na tym terytorium rości sobie suwerenne prawa, które są niezgodne z uroczyściami zawartymi traktatami prawa międzynarodowego. Nadzwyczajna przemoc narodowo socjalistycznych Niemiec będzie miała do końca formę najbardziej brutalną, wymagającą pilnego wezwania do podjęcia nadzwyczajnych środków*²⁷.

W innej petycji z 29 października 1934 roku zawierającej różne żale dotyczące agresywnej działalności na terenie Zagłębia grup skupionych w *Deutsche Front* informowano, że komitety gminny odpowiedzialne za sporządzenie wstępnych list osób uprawnionych do głosowania, składały się głównie ze zwolenników opcji niemieckiej. Nie wątpiono w dobrą wolę neutralnych przewodniczących tych komitetów, powołanych przez Radę LN. Jednak zwracano uwagę, że członkowie komisji wyborczych powoływani przez miejscowe władze, rekrutowali się przede wszystkim ze zwolenników *Deutsche Front*. Kandydaci znani jako zwolennicy odmiennych opcji, w tym ruchu na rzecz *status quo*, byli eliminowani. *Jesteśmy gotowi zaproponować,*

²⁷ JO, 1934, s. 54 -56, (LETTRE, EN DATE DU 20 SEPTEMBRE 1933, DU PRÉSIDENT DE LA COMMISSION DE GOUVERNEMENT TRANSMETTANT UNE PÉTITION, EN DATE DU 16 SEPTEMBRE 1933, DU PARTI SOCIAL-DÉMOCRATE DU BASSIN DE LA SARRE). Sarrebruck, le 20 septembre 1933.

wraz z innymi partiami na rzecz utrzymania status quo, wykwalifikowane osoby dla każdego komitetu wyborczego. Zwolennicy status quo są przekonani, że ten stan rzeczy nie powinien być utrzymywany (...) i wzywają Radę do podjęcia decyzji już teraz. Jeśli obecna sytuacja pozostanie bez zmian, to konstytucja zostanie zmieniona przy współpracy i za zgodą ludności Saary, aby umożliwić organom Ligi i wybranym przedstawicielom ludności współpracę na zasadach demokratycznych²⁸.

Rosła także korespondencja drugiej strony, najczęściej sygnowana przez *Deutsche Front*, w której wyjaśniono, najczęściej kwestionowano i oddalano stawiane zarzuty. Aktywność tę starano się dostosować i równoważyć, przynajmniej pod względem liczbowym, korespondencji zawierającej uwagi krytyczne wobec nich. Koncertowali się na zastrzeżeniach lub oczekiwaniach formułowanych pod adresem Komisji Rządzącej i jej przewodniczącego. Najczęściej miały one ogólny charakter i sprowadzały się do kwestionowania trafności lub nawet prawdziwości treści zawartych w kwartalnych sprawozdaniach komisji rządzącej przekazywanych do Genewy. W komentarzu Knoxa z 5 stycznia 1934 roku do petycji *Deutsche Frontu*, kwestionującej treść kwartalnego sprawozdania przekazanego do Genewy, krytycy dostrzegali brak obiektywizmu oraz preferowanie indywidualnych ocen, nie znajdujących potwierdzenia w rzeczywistości. Tymczasem przewodniczący Komisji Rządzącej informował Radę, że pod adresem petycjonariuszy *prawie codziennie otrzymuje skargi z najróżniejszych środowisk*. Powiadomił też, że partia narodowo socjalistyczna utworzyła tajną administrację, która przypisuje sobie atrybuty organu rządowego; na drzwiach przywódcy partii (Landesführer) widnieje tabliczka z napisem *Preussischer Staatsrat. Verwaltung* (Pruska Rada Państwa. Administracja). Opracowuje i kieruje on odwołania do władz miejskich Saary, a także zwraca się bezpośrednio do władz niemieckich w przypadku wniosków o naturalizację²⁹.

Przewodniczący Knox kilkakrotnie odwoływał się do ostatniego, już zresztą opublikowanego sprawozdania, przekazanego Radzie Ligi, w którym nie brakowało, podobnie jak i w poprzednich, uwag i napomnień dotyczących respektowania obowiązujących przepisów. Jako przewodniczący Komisji Rządzącej kilkakrotnie interweniował także u min. Neuratha, m.in. w związku z

²⁸ JO, 1934, s.1641

²⁹ JO, 1934, s. 302 i n.

wystąpieniem Goebbelsa w Zweibrucken 7 maja 1934 roku. Najczęściej efekty były eufemistyczne, a przede wszystkim nieskuteczne. Bezpośrednio zainteresowany zanotował w pamiętnikach, że pędził do tego miasta leżącego nad granicą Kraju Saary wśród *murów ludzi*. U celu zastał *poruszający obraz* - 200 000 Saarlandczyków. Przemawiał półtorej godziny z *wielkim sukcesem, jak podczas zgromadzeń z okresu walki o władzę. Ponad 50 zagranicznych przedstawicieli prasy. Rozpoczęła się walka o Saarę. My ją wygramy*³⁰.

W przedstawionym powyżej informacji przewodniczącego Komisji Rządzącej znalazło się zdanie dotyczące skarg ze strony ludności żydowskiej. Sytuacja przybrała na tyle niekorzystny, a nawet niebezpieczny obrót, że *dla ich dzieci trzeba było utworzyć specjalną szkołę*. Problem ten miał szerszy kontekst, osadzony w tradycji niemieckiej, która została w sposób zbrodniczy wyeksponowana przez hitlerizm/ nazizm.

W dokumentacji archiwalnej zwraca uwagę spory pakiet petycji i listów od organizacji żydowskich kierowanych bezpośrednio do Genewy. Jednak ich autorami nie byli przede wszystkim Żydzi z Zagłębia, ale z różnych zakątków Europy i świata. W dużej części zawierały podobną, nierzadko identyczną treść. Domagano się podjęcia niezbędnych działań i decyzji pozwalających żydowskim mieszkańcom Zagłębia zachowanie posiadanych praw w zakresie swobód obywatelskich. Na pierwszym planie były sprawy religijne i rasowe. Listy i petycje, odzwierciedlające stanowisko lokalnych zgromadzeń ludności wyznania mojżeszowego, pisane były głównie w języku francuskim, rzadko po hebrajsku, a dość często w języku polskim. (jest foto). Akcja ta była prowadzona już od początku 1934 roku. Jej przeciwnicy i adwersarze podkreślali marginalny charakter problemu w Zagłębiu. Na dzień 1 stycznia 1933 roku w Zagłębiu było 83 tys. Żydów, co stanowiło 0,56% ogółu mieszkańców. Najwięcej, mianowicie 4638, mieszkało w Saarbrucken i okolicy³¹.

Akcja ta zrazu popierana przez delegację francuską straciła na ostrości, ustępując oczekiwaniu na gwarancję ogólnie polityczną, która miała chronić uczestników głosowania przed represjami państwa obejmującego władzę nad Zagłębiem. Chodziło zatem także o niemieckich emigrantów politycznych. Szczegółowe propozycje w tym zakresie zmierzały do akceptowanego przez

³⁰ JO, 1934, s. 458-459; J. Goebbels, *Dzienniki*, t. 1, s. 270

³¹ ASDN, R. 3739.

obie strony rozwiązania, które *de facto* eliminowało z procedury Ligę oraz realizowaną pod jej auspicjami ochronę mniejszości religijnych i rasowych. Przedstawiciele Niemiec, którzy nie uznawali kompetencji Ligi Narodów, skłonni byli poprzestać na deklaracji zawierającej zobowiązania ograniczające się do nie prześladowaniu za działalność polityczną związaną z plebiscytem.

Powyższa sprawa urosła do zasadniczej. Francja chciała najpierw uzyskać zgodę co do wspomnianych wyżej gwarancji zachowania swobód wobec wszystkich mieszkańców Zagłębia, a dopiero potem określić ostateczną datę plebiscytu³². Oczekiwania niemieckie były odmienne: najpierw data, a dopiero potem stosowna deklaracja, mająca mieć jednak ogólny charakter. Sarah Wambaugh, publicystka i historyk ze Stanów Zjednoczonych, będąca członkiem Komisji Plebiscytowej w Saarze podkreśla, że im bliżej terminu głosowania tym bardziej dostrzegła zmianę niemieckiej taktyki na mniej agresywną wobec mieszkańców Zagłębia. Na niektórych obszarach wprowadzony został zakaz noszenia mundurów, organizowania parad i marszów, przy jednoczesnym żądaniu bezwzględnej przestrzegania wytycznych i dyscypliny partyjnej³³. Próby interpretowania tych zarządzeń jako zachwianie jedności i zwartości przywództwa narodowosocjalistycznego w sprawie plebiscytu miały zostać zdezwuowane przez galową manifestację, która odbyła się 3 stycznia 1935 roku w operze państwowej w Berlinie. W ogłoszonym komunikacie powiedziano, że cały naród niemiecki w osobach ich przywódców zebrał się przed naczelnym wodzem, aby w pobliżu plebiscytu zaprotestować przeciwko napaściom na Rzeszę niemiecką i jej władza.

W przemówieniu wygłoszonym przy tej okazji kanclerz ostro rozprawił się z kampanią zagraniczną różnych grup emigracyjnych, które kompromitują się przepowiadaniem bliskiej katastrofy narodowego socjalizmu. Koniecznym jest - mówił w szacownym miejscu - aby 13 stycznia mieszkańcy Saary wiedzieli, że wracają do godnej ojczyzny; przeciwnicy zaś, że gdy chodzi o obronę godności niemieckiej, o obronę pokoju i żywotnych interesów narodu, staną przed frontem całego narodu niemieckiego i całego dzisiejszego państwa jako jednej zaprzysiężonej wspólnoty³⁴.

³² Eksploatowanie zmiany daty plebiscytu jako argumentu mającego przymusić stronę niemiecką do akceptacji tego lub innego rozwiązania, było mało skuteczne ze względu na jasne wskazanie traktatu wersalskiego, że plebiscyt ma się odbyć po 15 latach, od uprawomocnienia się traktatu, czyli w styczniu 1934 roku.

³³ S. Wambaugh, *The Saar Plebiscite*, s. 239 i n.

³⁴ *Dookoła przebiegu i wyników plebiscytu w Zagłębiu Saary*, s. 86

Prowadzona z rozmachem, jednorodna i systematyczna akcja prasowa podkreślała historyczną jedność tego terytorium z Rzeszą. Szeroko stosowano przykłady z etnografii i geografii; powszechna była żonglerka bezrobociem i w ogóle sprawami gospodarczymi, krytykowano minione lata przedstawiane jako dekoniunkturę, a nawet ruinę. Skutki tej sytuacji miały być opłakane, bo uniemożliwiały rozwój Zagłębia i życia jego mieszkańców. Obwiniano za to przede wszystkim międzynarodowy status Zagłębia Saary, który stwarzał formalne podstawy do wyzysku oraz niegospodarności, tolerowanej przez Komisję Rządzącą.

Po stronie przeciwnej ruchy były słabe, często pozorne i formalne, bez większych nadziei na sukces³⁵. Także w środowisku genewskim zwyciężała opinia o rosnącej ustępliwości Francji, co wiązano z nastaniem na Quai d'Orsay Pierre'a Laval'a, od 1925 roku ministra wielu resortów, w latach 1931-1932 premiera. W pół oficjalnym organie polskiego MSZ napisano, że nowy minister spraw zagranicznych rządu francuskiego *machnął ręką na wysiłki swego poprzednika w celu umożliwienia 'drugiego plebiscytu' i przestał się interesować obozem walczącym w Zagłębiu Saary o utrzymanie status quo. Ułatwił więc III Rzeszy zwycięstwo. Proporcja 99%, o jakiej mówił kanclerz Hitler nie okaże się zapewne zbyt odległą prawdą*³⁶.

Pogląd ten znalazł potwierdzenie i uogólnienie w opiniach historyków. Jacques Bariéty, jeden z liderów badań stosunków francusko -niemieckich, zawsze widzianych na szerszym tle, wzmiankując jedynie o plebiscycie w Zagłębiu Saary, aż dwukrotnie wskazał na *ostentacyjny brak zainteresowania plebiscytem ze strony nowego ministra spraw zagranicznych*³⁷. Na gruncie polskim dosadną, ale zarazem uogólniającą opinię sformułował powszechnie ceniony Henryk Batowski, który napisał, że *Francja nie uczyniła właściwie nic aby utrzymać dla siebie ten tak cenny gospodarczo obszar*³⁸.

Długo nie chciałem się z tą opinią zgodzić. Jednak z międzynarodowego, europejskiego punktu widzenia tak stanowczy osąd ma podstawy i jest zasadny. Trudno zlekceważyć pięciodniową wizytę min. Laval'a w Rzymie, gdzie stanął 4

³⁵ P. Lempert, *'Das Saarland den Saarlanden!'. Die frankophilen Bestrebungen im Saargebiet 1918-1935*, Koln, 1985, s. 95 i n.

³⁶ Gazeta Polska, 09.12.1934.

³⁷ R. Poidevin, J. Bariéty, *Les relations franco-allemandes 1815-1975*, Paris 1977, s. 291-292

³⁸ H. Batowski, *Austria i Sudety*, s.136; tak samo S. Sierpowski, *Między wojnami*, t. 2, s.194

stycznia 1935 roku. Doszło do niej w nadal trwających rozmowach nad ostatecznym kształtem porozumienia francusko-niemieckiego w sprawie plebiscytu w Zagłębiu. Wiemy, że prowadził je baron Aloisi, pozostający w bieżących kontaktach z Duce, będącym już wówczas alfą i omegą polityki włoskiej. Efektem wizyty min. Laval'a były tzw. porozumienia rzymskie podpisane 7 stycznia, które w kilku sprawach dawały satysfakcję rządowi włoskiemu. Wśród nich były drobne korekty graniczne w Afryce oraz przekazanie części akcji kolei łączącej Addis Abebę i Dżibuti. Były to gesty wymowne, wobec trwających, już specjalnie nie skrywanych apetytów włoskich do poszerzenia swojego władania w Afryce³⁹.

Dystansowanie się rządu francuskiego, pośrednio również sporej części społeczeństwa, także z perspektywy Genewy przestaje budzić sprzeciw, zwłaszcza jeśli połączymy je z utrzymującym się niemieckim charakterem Zagłębia z - jednej strony, oraz arcy trudną sytuacją wewnętrzną Francji - z drugiej. Chodzi o słabnącą pozycję Francji, której spektakularnym przejawem była karuzela stanowisk obejmująca kolejne, kilkumiesięczne gabinety. Francja przeżywała kryzys, będący pochodną kryzysu powszechnego oraz niestabilnej sytuacji społeczno-politycznej, wynikającej z szachu wzajemnie serwowanego przez lewicę i prawicę. Deprymujące wybory prezydenta republiki, w których zdawałoby się wielki Aristide Briand poniósł klęskę z mało znanym, nie tylko na arenie międzynarodowej, ale także w samej Francji Paulem Doumerem, zamordowanym zresztą 7 maja 1932 roku; cztery gabinety w 1932 r., i trzy kolejne w 1933 r., nie potrafiły rozwiązać żadnego z wielkich tematów krępujących Francję i Francuzów. Po upadku kilkumiesięcznego gabinetu Daladiera (od stycznia do października 1933 r.) nastąpiły miesięczne rządy Alberta Sarrauta (od 26 października do 23 listopada) i nieco tylko dłuższy Camilla Chautempsa (26 listopada 1933 do 27 stycznia 1934), z których żaden nie odniósł sukcesu. Dalej nie było lepiej: Edouard Daladier - 30 stycznia - 7 lutego, Gaston Doumergue - 9 lutego - 8 listopada, następnie kilkumiesięczny gabinet Pierre-Etienne Flandina, który rządził w okresie wzmożonej agitacji towarzyszącej plebiscytowi w Zagłębiu Saary. Ministrem spraw zagranicznych był w tym gabinecie Pierre Laval, który jako wielokrotny minister różnych

³⁹ Luigi Salvatorelli i Giovanni Mira, autorzy poważni, skłonni są łączyć wizytę rzymską i będącą jej następstwem politykę min. Laval'a ze wzrostem determinacji Mussoliniego w sprawie Etiopii, L. Salvatorelli, G. Mira, *Storia d'Italia nel periodo fascista*, Torino 1963, s. 817 i n.

resortów, a i premier w latach 1931-1932, znany był z chęci współudziału w polityce ustępstw, realizowanej najwyraźniej przez rząd brytyjski.

Ogół Francuzów kpił z karuzeli stanowisk tym chętniej, że paliwa do niej dostarczali sami politycy, którzy z zapalem krytykowali konkurentów i poprzedników z pozycji rozparcelowanej sceny politycznej, posiłkującej się ideologią. Polityka deflacyjna oraz walka o utrzymanie wartości franka w złocie kosztowała krocie, powodując rosnący spadek zaufania publicznego. Towarzyszyło temu niezadowolenie różnych grup społecznych, zgłaszających podczas licznych, nierzadko gwałtownych demonstracji, wzajemnie się znoszące postulaty i pretensje. Nowym otwarciem miało być powstanie frontu ludowego, który 14 lipca 1934 roku, w dzień pamiętny dla ogółu Francuzów, zorganizował wielką demonstrację wymierzoną przeciwko prawicy i nacjonalizmowi. Coraz bardziej gwałtowne starcia nie przybliżyły do pozytywnego końca. Zwiększały natomiast liczbę niezadowolonych i pogłębiały rozbitcie społeczeństwa. Na tej glebie wyrastały nowe, skrajne ugrupowanie, jak np. Krzyże Ogniove (*Croix de Feu*) - populistyczna organizacja społeczno-polityczna zwalczająca wszelkie siły destrukcyjne, z komunistami i Żydami na czele⁴⁰.

Zła, nawet fatalna sytuacja społeczno-polityczna oraz słaba koniunktura gospodarcza były udziałem także mieszkańców Zagłębia Saary, którzy byli połączeni z Francją różnymi więzami, a najbardziej z frankiem jako obiegową walutą. Ze zrozumiałych względów ogół obywateli tego regionu, na miarę swoich możliwości śledził trwające dyskusje przenoszone na miejscowy grunt przez prasę i coraz powszechniejsze radio. Różnymi kanałami docierały nie tylko informacje od władz państwowych i samorządowych, ale także z trwających przez cały czas dyskusji w organach Ligi. Z różnymi propozycjami - wobec nieobecności przedstawicieli Niemiec - Rada kilka razy skrywając się, w gabinecie Sekretarza Generalnego. Dobrze ich ślady widnieją w dokumentacji archiwalnej jako *seance secret* lub *echanges de vue*.

3. Liga Narodów - organizator i sędzia

⁴⁰ Zwięźle i krytycznie Z. Steiner, *The Triumph of the Dark, 1933-1939*, s. 47 i n. J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, Ossolineum 2004, s. 536 i n.

Rada, świadoma trudności powiększonych przez brak Niemiec w Lidze zdecydowała się przekazać swoje kompetencje w zakresie organizacji i nadzoru plebiscytu w Zagłębiu Saary specjalnie powołanemu komitetowi, obiegowo nazywanemu Komitetem Trzech. Decyzję tę powzięła już na początku rozwijającego się maratonu plebiscytowego, 20 stycznia 1934 roku. Pozostawał więc rok czasu na jego przygotowanie. Komitet miał prowadzić wszelkie rozmowy pozwalające na przygotowanie możliwie najbardziej pełnego raportu, z ewentualnymi zaleceniami odnoszącymi się do kwestii w nim zawartych. Jednak decyzje podejmowała Rada. W praktyce wyglądało to w ten sposób, że przewodniczący Komitetu Trzech baron Pompeo Aloisi, wspólnie z przedstawicielami Hiszpanii i Argentyny, prowadził negocjacje przede wszystkim w Genewie, ale także w Rzymie, a nawet Saarbrücken⁴¹. Prowizoryczny raport sygnalizujący najważniejsze kwestie, które są rozpatrywane i powinny znaleźć się w tekście końcowym postawił na forum rady 19 maja. Uwagę przykuwały trzy punkty: 1. Pozostawienie na czas plebiscytu kompetencji i uprawnień Komisji Rządzącej; 2. Powierzenie organizacji plebiscytu specjalnej komisji (Komisji Plebiscytowej) złożonej z trzech osób niebędących ani obywatelami francuskimi ani niemieckimi; 3. Na podobnych podstawach miał być utworzony specjalny trybunał dla rozpatrywania spraw związanych z czynnościami plebiscytowymi. Osnowa raportu zawierała także informacje dotyczące sposobu głosowania, obliczania głosów, kosztów oraz zabezpieczeń dotyczących jego spokojnego przebiegu.

Jakkolwiek raport wskazywał jedynie węzłowe problemy wymagające dalszych prac, to jednak uznano go za odpowiadający oczekiwaniom Rady. Włoski dyplomata zbierał gratulacje korespondujące z oczekiwaniem na ciąg dalszy, co łączono z domniemaniem, że będzie on nadal grał rolę pierwszego negocjatora reprezentującego punkt widzenia LN. Z tym przekonaniem zgodzono się na prolongatę terminu przedłożenia końcowego raportu do następnej nadzwyczajnej sesji Rady. Kolejną sesję zaplanowano na czas od 30 maja do 7 czerwca⁴².

⁴¹ Niemiecki punkt widzenia w tych rokowaniach reprezentował konsul w Genewie, podczas narad w Rzymie amb. von Hassel, którzy pozostawali w bieżącym kontakcie z rządem w Berlinie. Nierzadko Aloisi prosił o sformułowanie stanowiska stron na piśmie. Kontakty ze stroną francuską nie nastęrczały trudności..

⁴² P. Aloisi, *Journal*, s. 194 i n. E. Costa Bona, s. 182;

Sprawozdanie przedstawione przez Komitet Trzech 3 czerwca 1934 roku stało się podstawą do wymiany zdań, angażującej większość członków Rady. Sporów o istotnym znaczeniu nie było, jakkolwiek wiele szczegółowych kwestii widniejących w sprawozdaniu oraz powziętej na tej podstawie rezolucji Rady, wymagało dalszego cezylowania. Słowa przewodniczącego Rady De Vasconcelosa, wypowiedziane 4 czerwca 1934 roku na zamknięcie dyskusji nad sprawozdaniem Komitetu Trzech, odzwierciedlały dobrą atmosferę, ale także unoszącą się nad tą sesją Rady aurą pewnej nadzwyczajności. Delegat Portugalii, nie zapominając na końcu swojej oracji o wkładzie jego kraju w poszukiwania rozwiązań służących sprawiedliwości osiąganey na skutek porozumienia i pozytywnej współpracy, wynosił znaczenie sprawozdania i jego twórców. Praca przez nich wykonana *stanowi decydujący krok na trudnej drodze do pokoju. Dlatego pierwszym obowiązkiem są gratulacje i podziękowania wybitnemu sprawozdawcy i jego wybitnym kolegom z Komitetu Trzech, ambasadorowi Cantilo i ministrowi Lópezowi Olivânowi, a także Komitetowi Ekspertów, którzy tak skutecznie im pomogli, w niezrównanej służbie, jaką właśnie oddali sprawie pokoju i Lidze Narodów. Dyplomacja włoska, której tradycje są kultywowane w całej historii, po raz kolejny znalazła się w centrum uwagi, i w dobrym towarzystwie. W baronie Aloisim odnalazła niestrudzoną wytrwałość, która udaremnia wszelkie trudności, skrupulatną bezstronność, która godzi wszelkie skargi, genialny talent, który sugeruje wszelkie rozwiązania. Baron Aloisi ze swoimi cennymi współpracownikami, był w stanie przygotować instrument, który spełnia uzasadnione aspiracje zainteresowanych stron, niosące w sobie owocne ziarna ery nadziei i pokoju. Rada teraz jest pewna, że Zarząd Saary i jego wybitny prezydent, pan Knox, jak również organy służące przeprowadzeniu plebiscytu, będą umiały go skutecznie zastosować. /.../ Przewodniczący również chce oddać hołd dla Sekretarza Generalnego Ligi Narodów, który za wielką skromnością skrywa wybitne cechy, które charakteryzują jego wyjątkową osobowość, a także nie pozwala zapomnieć o swoich pracownikach, którzy są równie kompetentni, jak oddani*⁴³.

Za ładnymi sformułowaniami, których środowisko ligowe na ogół nie skąpiło wielu aktorom tam występującym, skrywały się troski i problemy, trapiące zwłaszcza Francję i zwolenników jej punktu widzenia. W Paryżu i poza nim widziano potrzebę wzmocnienia zajmowanych pozycji przez

⁴³ JO, 1934, s.656

okazanie zainteresowania Francji dla całościowego, także wariantowego rozwiązania problemu sarskiego. Sytuacja była szczególna z powodu braku przy stole obrad Niemiec, strony nie mniej zainteresowanej od Francji. Oczekiwana przez Paryż generalna dyskusja, została podjęta podczas spotkania tajnego 16 maja, w którym uczestniczyli także członkowie Komisji Rządzącej Zagłębia Saary. Za wyjątkiem fińskiego jej członka - Leo R. von Ehrnrootha - pozostali byli w Genewie. Na stole obrad znalazły się w sprawie najważniejsze: bezpieczeństwo oraz neutralność i bezstronność wszystkich powiązanych z Ligą ciał zaangażowanych w plebiscyt. Przewodniczący Komisji – Brytyjczyk Knox, francuski członek Morize, jak również przedstawiciel Jugosławii Milovan Zoričić – byli zgodni, że miejscowe siły policyjne powinny być wzmocnione, uzyskać pomoc. W Zagłębiu było około 600 policjantów - czyli na jeden okręg wyborczy przypadało siedmiu. Mieli oni nie tylko pilnować porządku, ale także wypełniać wszystkie inne funkcje, także o politycznym charakterze. To mogło być trudne lub zgoła niewykonalne. Rekrutowali się bowiem z miejscowych, w znacznej części powiązanych z *Deutsche Front*. Ten zaś coraz wyraźniej był infiltrowany przez hitlerowców. W tej sytuacji bezstronność była wątpliwa.

Wspomniani wyżej trzech członkowie Komisji Rządzącej opowiadali się także za koniecznością zorganizowania specjalnego sądownictwa plebiscytowego. Miało ono w okresie plebiscytowym rozpatrywać wszelkie przestępstwa, także nie związane bezpośrednio z głosowaniem. Sądzone bowiem, że postępowanie przed sądami lokalnymi, z udziałem przedstawicieli mieszkańców, nie byłoby prawdopodobnie bezstronne.

Zarysowane z grubsza poglądy trzech spośród pięciu członków Komisji Rządzącej, nie znajdowały uznania M. Kossmanna, reprezentującego w niej mieszkańców Zagłębia, w tym zwłaszcza silnych na tym terenie organizacji chadeckich, dominujących zresztą w Landtagu. Nie widział on ani potrzeby powiększanie policji przez siły zewnętrzne, ani utworzenia osobnego sądownictwa⁴⁴. Pod tym względem nie różnił się w poglądach głoszonych przez *Deutsche Front* Całkowicie zgodnych z sygnałami otrzymywanymi z Berlina.

Pewną sensacją, którą rozpamiętywano następnego dnia, była publikacja w *Journal des Nations*, dość dokładnego sprawozdania z przebiegu tajnego spotkania Rady. Nie dotyczyło ono członków Rady, gdyż głos na niej zabierali

⁴⁴ ASDN, R. 6234, Procès-verbal de la première séance secrète tenue le mercredi 16 mai 1934 à 17 heures 30.

tylko min. Barthou oraz baron Aloisi. Ten ostatni zżymał się dodatkowo, gdyż prawdopodobnym autorem publikacji był włoski emigrant polityczny, wcześniej zatrudniony w urzędzie attache wojskowego w Paryżu, którym Aloisi kierował. List protestacyjny do przewodniczącego Rady LN napisał Geoffrey Knox, co skłoniło członków Rady do kolejnego spotkania, celem wyrażenia protestu z powodu niedyskrecji *Journal des Nations*⁴⁵.

W ślad za prowadzonymi przez cały czas rozmowami i konsultacjami, rząd francuski zdecydował się na doprecyzowanie swojego stanowiska, przedkładając 31 sierpnia 1934 roku w Sekretariacie LN *aide-mémoire*, w którym skoncentrowano się na trzech kwestiach: strona prawna plebiscytu, sprawa kopalń oraz problemy finansowe⁴⁶. Inicjatywa ta łączyła się z bliskim rozpoczęciem XV Zgromadzeniem LN, podczas którego miały zostać powzięte decyzje dotyczące terminu plebiscytu. Skoro uprawomocnienie się traktatu Wersalskiego dokonało się 10 stycznia 1920 roku, to wskazany przez tenże traktat plebiscyt po upływie 15 lat, powinien odbyć się w styczniu 1935 roku. Została wyznaczona niedziela 13 stycznia.

Zgromadzenie, zaambarasowane wieloma trudnymi sprawami - m.in. wojną Boliwii i Paragwaju, przystąpieniem ZSRR do Ligi oraz Stanów Zjednoczonych do MOP, wymówieniem przez Polskę traktatu mniejszościowego, sporem węgiersko-jugosłowiańskim itd. - sytuacją w Zagłębiu Saary nie chciało się zajmować. W sensie organizacyjnym sprawa była traktowana jako zasadniczo rozstrzygnięta. O plebiscycie wspomniał w dyskusji nad raportem za miniony rok Caciro da Mata, pierwszy delegat Portugalii, który wymienił plebiscyt w Saarze wśród kilku innych pozytywnie realizowanych inicjatyw wynikających z Paktu Ligi⁴⁷. Jednak dla rządu

⁴⁵ AAN, Amb. Berlin, sygn. 1502, k. 36, E. Raczyński do min. Becka, Genewa 24. 05. 1934. Jakkolwiek celem spotkania było ustalenie komunikatu w sprawie niedyskrecji odnoszącej się do spotkania w dniu poprzednim, to jednak rozwinęła się dłuższa, wielowątkowa dyskusja, dotycząca innych zagadnień związanych z plebiscytem, ASDN, R. 6232, Procès-verbal de la deuxième séance secrète dans les bureau du Secrétaire Générale, le 17 mai 1934 à 18 h.30. Obu spotkaniom przewodniczył delegat Portugalii A. De Vasconcellos.

⁴⁶ JO, 1934, s. 1185-1187. W informacji zamieszczonej w PIPaZ, nr 1, 05.01.1935, s. 1-6 za najważniejsze kwestie podjęte we francuskim memoriale uznano: 1. Definicja ustroju wynikającego z postanowień Traktatu Wersalskiego; 2. Przynależność państwowa mieszkańców Saary, w tym problem opcji; 3. Gwarancje dla mieszkańców Saary nie mających prawa głosu; 4. Ochrona mieszkańców po plebiscycie; 5. Zabezpieczenia społeczne; 6. Sytuacja urzędników; 7. Sprawy finansowe i górnicze.

⁴⁷ JO, Assemblée, XV, s. 54

francuskiego kilka spraw o charakterze merytorycznym, które widniały w jego *aide memoire* z 31 sierpnia 1934 roku, wymagały wyjaśnienia i rozpatrzenia. Min. Barthou 27 września, już po zamknięciu XV Zgromadzenia, zainicjował na posiedzeniu Rady (pracowała w ramach 82 sesji od 19 września do 28) dyskusję w dwóch szczególnie ważnych obszarach. Pierwszy z nich to udział sił międzynarodowych na terenie plebiscytowym. Wymowna była uwaga, że Francja ma prawo wprowadzić - w razie potrzeby - swoje siły zbrojne na terytorium Saary, zgodnie z postanowieniami Rady z lat 1925 i 1926 r. Jeśli zostanie wezwana, nie będzie się uchylać od tego zobowiązania. Chciałaby wszakże uczynić taką interwencję za zbędną, ale Komisja Rządząca powinna zrekrutować w najkrótszym czasie policjantów złożonych z osób, na które może liczyć w każdych okolicznościach. W przeciwnym razie plebiscyt może być obciążony ryzykiem, który zaszkodziłoby prestiżowi Ligi. Przyłączał się do inicjatywy SG, który 3 września 1934 r. w imieniu przewodniczącego Rady apelował do wszystkich członków Ligi o ułatwienie rekrutacji jednostek policyjnych przydatnych do bezpiecznego plebiscytu. Był rad, że pozytywnej odpowiedzi udzieliły rządy czterech państw, jednak wierzył, że ten obowiązek międzynarodowej solidarności znajdzie kolejnych naśladowców⁴⁸. Nie znalazł.

Problem pozostał otwarty.

Drugą z ważnych kwestii podjętych przez min. Barthou 27 września na Radzie LN było sprecyzowanie warunków funkcjonowania Zagłębia Saary jeśli mieszkańcy wyrażą wolę pozostania w dotychczasowym reżimie politycznym. Francuski minister widział tę kwestię, nazywaną skrótowo *status quo*, wśród rozwiązań, kiedy pewna grupa osób będzie głosowała inaczej jak większość w Zagłębiu. Przy tej okazji do obiegu publicystyczno-dyplomatycznego wprowadzona została ewentualność powtórnego głosowania, albo też podziału terenu plebiscytowego, w zależności od liczby oddanych głosów w danym regionie.

Sprawa *status quo*, głównie za sprawą Francji, jak również postulatów zawartych w niektórych petycjach nadsyłanych z Zagłębia, dominowała okresowo nad całą dyskusją w LN o przyszłości Zagłębia. W ujęciu min. Barthou rozwiązanie to znajdowało się w ogólnych planach Francji, chociaż nie rezygnuje ona i nie traci zainteresowania żadnym z trzech możliwości przewidzianych w Traktacie Wersalskim. Unia z Francją czy powrót do

⁴⁸ JO, 1934, s.1461 i n.

Niemiec to rozwiązania proste. Ich zalety czy wady każdy wyborca Saary może samodzielnie ocenić. Jeśli zaś chodzi o *status quo*, to Rada powinna wyjaśnić, jak rozumieć należy perspektywę Zagłębia w kontekście pozostania jego pod zarządem Ligi. Jest to jej bardzo ważny obowiązek: *nie chodzi tutaj o negocjacje, które mogą się udać lub nie; to jest jasne zadanie dla Rady i Komitetu Trzech, mającego jego zaufanie. Powinniśmy to postawić jako pilne zadanie, albowiem ważne jest, aby na początku plebiscytu jego uczestnicy mieli jasne i zdefiniowane pojęcie każdego z trzech rozwiązań, między którymi będą musieli wybrać*⁴⁹.

Próby sprecyzowania jak należy rozumieć w praktyce utrzymanie w Zagłębiu autonomii, okazało się jednak drażliwe z politycznego punktu widzenia. Niejednokrotnie uciekano się do przywoływania bardzo różnorodnych sytuacji historycznych, teoretyzowania o rozwiązaniach prawdopodobnych lub alternatywnych. Współistniejącym, a przy tym gorącym tematem było bezpieczeństwo tej części ludności, która zajmie odmienne stanowisko od większości uczestników plebiscytu. W podtekście uczestnicy tych rozmów, a także *kibice*, uwzględniali sytuację panującą w hitlerowskich Niemczech, gdzie napiętnowanie wszystkich i wszelkich przeciwników, było powszechne i dobrze znane.

Problem ten był także aktualizowany przez zwolenników różnych organizacji i stowarzyszeń, które wskazywały na bezpośredni związek sytuacji w III Rzeszy, a rozlewającej się po Zagłębiu przemocy, określanej jako terror brunatnych koszul. W jednej z petycji, noszącej datę 11 września 1934 roku, przekazanej *via* przewodniczącego Komisji Rządzącej do Rady Ligi i barona Aloisi'ego, mówiono o terrorze organizacji skupionym na wszystkich przeciwnikach *Deutsche Front*. Według informacji otrzymanych przez petycjonariusza z wiarygodnego źródła *narodowi socjaliści mają zamiar utrzymać stan niepokoju i podniecenia do dnia plebiscytu. Powstające grupy terrorystyczne planują serię aktów przemocy wobec mieszkańców wrogo nastawionych do powrotu do Niemiec*. Występujące w petycji organizacje, zrzeszające zwolenników utrzymania *status quo* na terytorium Saary, zwracały

⁴⁹ JO, 1934, s.1460 i n.; to zasadniczo powtórzenie stanowiska zawartego przez rząd francuski w dokumencie z 31 sierpnia 1934 roku

uwagę Rady LN na istniejącą sytuację i prosiły o jej zbadanie oraz podjęcie niezbędnych kroków⁵⁰.

Zarówno w Genewie jak i Rzymie, gdzie także rozprawiano na ten temat *status quo* - korzystano z gościnności przewodniczącego Komitetu Trzech, zdawano sobie sprawę z akademickiego charakteru tych deliberacji. Przede wszystkim prawdopodobieństwo takiego rozwiązania było niewielkie i obie strony miały tego świadomość. To był główny powód, że temat tracił na ostrości. Zabrakło zresztą głównego orędownika optymalnego usytuowania Francji w kontekście zbliżającego się rozstrzygnięcia losów Zagłębia, który 9 października padł ofiarą zamachu w Marsylii. Jego śmierć położyła się cieniem na służbach zabezpieczających wizytę króla Aleksandra. Min Edward Benesz jako przewodniczący Rady, złożył hołd zamordowanemu, a Zgromadzenie 20 listopada, na początku nadzwyczajnej sesji w związku z konfliktem między Boliwią i Paragwajem, uczciło ich pamięć stojąc chwilę w milczeniu⁵¹. Przemówienie wygłosili także pierwszy delegat Jugosławii min. Jevtić oraz min. Laval. Wkrótce uwaga Zgromadzenia i opinii międzynarodowej skupiła się na wniosku rządu Jugosławii z 22 listopada 1934 roku o wpisanie zamachu w Marsylii do agendy na najbliższą sesję Rady LN. Rozgorzał długotrwały spór, bo jedni chcieli widzieć w nim akt terrorystyczny, inni polityczny, a większość - oba. Wszyscy zaś pilnie baczili na rozwój stosunków jugosłowiańsko-węgierskich, które - przy asyście włoskiej, groziły wojną⁵².

Zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych Francji ułatwiła zakończenie rozmów poświęconych definicji *status quo* w odniesieniu do Zagłębia Saary. Najogólniej mówiąc sytuacja mieszkańców Zagłębia Saary nie miała ulec istotnej zmianie, z zastrzeżeniem możliwej korekty zdecydowanej przez Radę LN, w zależności od rozwoju sytuacji. Sukces tezy francuskiej wiążącej się z rozmowami na ten temat był o tyle pozorny, że już wówczas, nawet wśród członków delegacji francuskiej przebywającej w Genewie, panowało przekonanie, że *plebiscyt da zdecydowaną większość za powrotem*

⁵⁰JO, 1934, s. 1624-6; kilkanaście petycji jest także zdigitalizowanych, ASDN, *Société des Nations, Recherche Entreprise, Sarre, 1934*

⁵¹JO, Assemblée, XVI, s. 17-19.

⁵²JO, 1934, s. 1765, Jędrzej Paszkiewicz, we wcześniejszych pracach bez preferencji rozkładający międzynarodową odpowiedzialność za ten zamach, wskazuje ostatnio na większe zaangażowanie Włoch, zob. J. Paszkiewicz, *Terrorism in Service of the Croatian Independence: The International Connection of the Croatian Separatist (1929-1941)*, w: Europa Środkowa i Bałkany. Konteksty historyczne i politologiczne, red. M. Korzeniowska-Wiszniowska, A. Kastory, R. Woźnica, Kraków 2019, s. 344 i n.

Zagłębia Saary do Niemiec. To najważniejsza opinia min. Edwarda Raczyńskiego wysnuta w końcu listopada 1934 roku po rozmowach z min. Lavalem, Massiglim i Avenolem⁵³.

Nie bez dyskusji, sporów i wątpliwości rozwijała się sprawa udziału sił międzynarodowych mających nadzorować głosowanie w Zagłębiu. Wiedzano, że wobec tego pomysłu niechętnie był usposobiony rząd niemiecki. Dopiero 6 grudnia 1934 roku amb. Aloisi przekazał Radzie informację o właśnie otrzymanej nocie rządu niemieckiego pozytywnie odnoszącego się do propozycji wysłania neutralnych kontyngentów międzynarodowych na terytorium Zagłębia dla realizacji określonego celu. Zgodę tę rząd niemiecki opatrzył uwagą, że jego zdaniem sytuacja na terytorium Saary nie wymaga zaangażowania obcych sił dla utrzymania porządku publicznego⁵⁴.

Mogła więc zostać podjęta końcowa decyzja w tej sprawie, co się dokonało zasadniczo na tajnym posiedzeniu Rady 8 grudnia. Dla min. Anthony Edena ważne było, aby Rada formalnie zwróciła się z odpowiednią prośbą do państw oferujących udział ich wojsk w tej operacji. W odniesieniu do rządów brytyjskiego i włoskiego takie zaproszenie zostało już skierowane. Należy je także wystosować do Holandii i Szwecji. Mając na względzie wielkie znaczenie propagandowe tej niezwykłej inicjatywy Ligi, proponował aby uczestnicy tej paramilitarnej struktury przybyli na teren Zagłębia z odpowiednim wyprzedzeniem, np. przed Bożym Narodzeniem. Zważywszy, że czasu jest niewiele na przygotowanie całej operacji, proponował utworzenie specjalnego komitetu, złożonego z wszystkich podmiotów specjalnie sprawą zainteresowanych, w którym przedstawiciel Wielkiej Brytanii chętnie wzięłby udział⁵⁵.

Mówiono zrazu o kontyngencie złożonym z 5 tys. żołnierzy. Główną siłą zabezpieczającą spokojny i prawidłowy przebieg plebiscytu mieli być Brytyjczycy. Do składu sił międzynarodowych przekazali 1500 swoich ludzi;

⁵³ PDD, 1934, s. 723, Raport E. Raczyńskiego do min. Beka, Genewa 23.11.1934. Jest to jedna z nielicznych wzmianek w tej edycji dotyczącej Zagłębia Saary. Prof. Stanisław Żerko, dokonujący wyboru, także w ten sposób pokazał marginalną rolę Zagłębia w polskiej polityce zagranicznej.

⁵⁴ ASDN, *Société des Nations, Recherche Entreprise, Sarre, 1934*, Komitet Trzech do Rady Ligi Narodów, 06.12.1934. W komunikacie tym pojawia się formuła, że konsultacje dotyczące przynależności Zagłębia Saary trwają od 21 lat. Znaczyłyby to, że wojna została też uznana jako forma konsultacji.

⁵⁵ ASDN, R: 6232, Procès-verbal de la séance secrète tenue le samedi 8 décembre 1934, à 12 heures, dans les Cabinet du Secrétaire Générale. Przewodniczył Edward Benesz; Sekretarz Generalny telegram w sprawie udziału kontyngentów wojskowych z Holandii i Szwecji wysłał 11 grudnia 1934 roku, JO, 1934, s. 1840

tylko 200 mniej było Włochów. Rządy Holandii i Szwecji zadeklarowały udział po 250 żołnierzy⁵⁶. Pytanie - gdzie są inni - było w tych państwach dość powszechne.

Udział oddziałów wojskowych delegowanych przez członków Ligi na terytorium Zagłębia było traktowane jako duże, nawet przełomowe wydarzenie o znaczeniu politycznym. Wcześniejsze inicjatywy tego typu, które miały miejsce w okresie powojennym, np. na Górnym Śląsku czy w Prusach, przedsiębrane były w ramach akcji alianckich. Zgoda Holandii i Szwecji, jak również Wielkiej Brytanii i Włoch w wojskowej asekuracji plebiscytu w Zagłębiu Saary była precedensem w dziejach ligi. Dużą aktywność przejawiali czołowi działacze brytyjskiego ruchu proligowego - Robert Cecil i Gilbert Murray, którzy *post factum* przepisywali wielką zasługę min. Edenowi. Lord Cecil zachwycony takim rozwiązaniem pisał do Edena: *jeśli użyjesz Ligi we właściwy sposób, z należnym uwzględnieniem reklamy itd., to naprawdę mamy do czynienia z wielkim instrumentem pokoju*. Cecil zawarł przy tej okazji *osobiste podziękowania i uznania* dla aktywności brytyjskiego szefa *Foreign Office*⁵⁷. Doceniał to również min. Laval, który 18 grudnia w senacie wyraził uznanie z powodu przyjęcia przez Radę decyzji o czuwaniu nad porządkiem w Zagłębiu Saary przez wojskowych. *Po raz pierwszy została przyjęta i zastosowana przez Ligę Narodów zasada udziału sił międzynarodowych. Jest to wielka data w dziejach Genewy*⁵⁸.

Rząd Holandii poszedł jeszcze dalej i wydał *Białą księgę*, w której łączył swoją decyzję z niezrealizowaną obietnicą z 1920 roku odnoszącą się do wysłania międzynarodowej siły wojskowej do Wilna, która miała ubezpieczyć planowany tam plebiscyt, silnie angażujący Polaków i Litwinów. Autorzy księgi pośrednio podpowiadali, że decyzja w sprawie uczestniczenia w nadzorze nad plebiscytem w Zagłębiu Saary jest powiązana z wcześniejszą inicjatywą, jakkolwiek realizowaną w zupełnie odmiennych warunkach. Tym razem chodzi o akcję prewencyjną, mającą umożliwić Lidze wykonanie określonego zobowiązania. Współdziałanie w tej akcji leży wśród zadań członków LN,

⁵⁶ ASDN, *Société des Nations, Recherche Entreprise, Sarre, 1934*, SG do członków Rady Ligi Narodów, Genewa 11.12.1934

⁵⁷ Cyt. za. E. Bramstedt, *Apostles of Collective Security*, s. 358

⁵⁸ Cyt. za. *Dookoła przebiegu i wyników plebiscytu w Zagłębiu Saary*, w: Przegląd prasy. Biuletyn tygodniowy Wydziału Prasowego MSZ, rok III, nr 4-5, Warszawa 26 stycznia 1935, s. 85. Podobnych sformułowań użył Ruiz Guiñazu z Argentyny, który jako przewodniczący Rady otwierał XVI Zgromadzenie 9 września 1935 roku, JO, XVI Assemblée, s. 34

mających należycie zabezpieczyć porządek i prawidłowy przebieg głosowania. Rząd holenderski podkreślał, że utworzenie międzynarodowej siły wojskowej uzyskało akceptację zainteresowanych państw – Niemiec i Francji, które uznały ich pełną neutralność w sprawie przynależności terytorialnej Zagłębia. Zastrzegano się jednocześnie, że wojska holenderskie zostaną z terenu plebiscytowego wycofane natychmiast po ogłoszeniu wyników. Ewentualne ogłoszenie przez Radę Ligi Narodów autonomii Zagłębia, kreuje nową sytuację, wobec której rząd holenderski zachowuje całkowitą swobodę działania⁵⁹.

Przedstawiciele armii partycypujących w siłach międzynarodowych sami mieli opracować szczegóły organizacyjne, pamiętając, że żołnierze mają spełniać rolę siły policyjnej. Temat ten został zamknięty na ostatnim posiedzeniu sesji nadzwyczajnego posiedzenia Rady 11 grudnia 1934 roku. Baron Aloisi dziękując czterem rządcom za wyrażenie zgody na zaangażowanie ich wojsk wyraził nadzieję, że udzielą one koniecznych ułatwień transportowych, co umożliwi dotarcie na miejsce akcji do 22 grudnia. W porozumieniu z rządem brytyjskim na dowódcą Rada wyznaczyła gen. Johna Brinda, który sprawował kontrolę operacyjną. Członkowie sił międzynarodowych podlegali Komisji Rządzącej. Głównym zadaniem 3300 żołnierzy było patrolowanie terytorium plebiscytowym i reagowanie na prośby władz lokalnych lub w sytuacjach awaryjnych. Poważniejszych interwencji nie było, co tym bardziej pozwalało uznać obecność sił międzynarodowych za sukces.

Schodzące z firmamentu Komitetu Trzech rozmowy na temat *status quo* oraz statusu i organizacji kontyngentu międzynarodowego, zajęły skomplikowane kwestie gospodarcze, wśród których priorytetowe miejsce zajmował ewentualny wykup kopalń przez rząd niemiecki, zabezpieczenie wierzytelności zagranicznych ulokowanych w Zagłębiu Saary oraz problem monetarny. Drukowanie były trudne, wymagające niejednokrotnie interwencji ekspertów. Planowane na 21 listopada nadzwyczajne spotkanie członków Rady na prośbę min. Aloisi'ego zostało odroczone o tydzień, a następnie o kolejny. Czas jednak naglił. Francuzi zabiegali przy okazji o wstawienie do raportu formuły o suwerenności Ligi, co dawało im możliwość ewentualnego ponownego przeprowadzenia plebiscytu, w przypadku gdyby wynik nie był

⁵⁹ AAN, A. Berlin, sygn.1504, k. 20-22, Poseł RP w Hadze dr W. Babiński do MSZ, Haga 08. 01. 1935; Holendrzy pozostawali w służbie od 25 grudnia 1934 roku do 16 lutego 1935 roku.

jednoznaczny. Ustępstwo strony niemieckiej w tej sprawie było tym łatwiejsze, że byli przeświadczeni o wyniku plebiscytu, który mógł być tylko jeden, na ich korzyść. Z kolei rząd francuski ustąpił w kwestiach dotyczących sytuacji Żydów oraz emigrantów politycznych zamieszkujących Zagłębie, których praw wcześniej gorąco bronił.

Ta ostatnia sprawa była w istotnej części efektem konfliktowo się rozwijającej dyskusji na temat ewentualnego przybycia do Francji nie tylko Francuzów *z krwi i kości*, ale także dużej liczby anty nazistowskich uciekinierów z Niemiec, którzy na terenie Saary znaleźli schronienie, nierzadko od niedawna. Byli wśród nich także poszukiwani przez władze niemieckie - wrogowie III Rzeszy, wywrotowcy, komuniści, socjaliści, wyznawcy niebezpiecznych religii, - po prostu nie aryjczycy. Zwolennicy i przeciwnicy żonglowali liczbami, mając na celu straszenie *zalewem obcych* lub lekceważenie problemu. Problem dotyczący prawa azylu był na gruncie francuskim silnie podsycany przez konflikt między prawicą i lewicą. Dla republikańskiej lewicy prawo to mieściło się wśród fundamentów ustroju, respektującego ducha humanitaryzmu i wolności, gościnności i tolerancji. Odmienne poglądy głoszone przez prawicę oraz - wcale nie takie słabe - grupy nacjonalistyczne i ultranacjonalistyczne, wyciągały przestrogi przed katastrofalnymi skutkami ogromnego napływu osób ze społecznego punktu widzenia zbędnych, pozbawionych majątku i pracy, pomnażających istniejące już konflikty i społeczną dezorganizację. Nie stroniono także przed zawsze nośnym na gruncie francuskim straszakiem niemieckim. Pojawiły się przestrogi przed dodatkowym antagonizowaniem stosunków z III Rzeszą, która w swoim czasie może upomnieć się o swoich obywateli⁶⁰.

Pewnym uspokojeniem sporów wokół tych spraw był protokół podpisany 3 grudnia w 1934 roku przez ambasadorów Francji i Niemiec w Rzymie - De Chambruna i von Hassela. Odzwierciedlał on wzajemne ustępstwa poczynione na skutek listu amb. Aloisi'ego do obu rządów, aby określiły w formie oświadczenia dla Rady, jakie środki praktyczne każdy z nich byłby gotowy zastosować, jeśli całość lub część terytorium Saary została mu przydzielona. Chodzi o to - pisał Aloisi, aby uniknąć nagłej zmiany w istniejącym porządku z punktu widzenia praw i interesów mieszkańców.

⁶⁰ G. Burges, *Refuge in the Land of Liberty*, s. 179-181.

Freiherr von Neurath oraz Pierre Laval w imieniu swoich rządów złożyli identyczne deklaracje. Podkreślono w nich, że wszelkie osoby, które chciałyby opuścić terytorium otrzymają wszelkie udogodnienia dotyczące swobodnego dysponowania swoimi nieruchomościami, które w razie sprzedaży będą zwolnione z wszelkich podatków. Uroczyste oświadczenia (zamiast przysięgi) zainteresowanych będą respektowane, jakkolwiek z możliwością ich weryfikacji w razie wątpliwości co do ich zgodności ze stanem faktycznym. Przywileje te miały dotyczyć tylko osób, które powiadomią w ciągu pół roku o zamiarze wyjazdu i opuszczą je w ciągu następnych 12 miesięcy. W ciągu tego roku mieszkańcy terytorium Saary, niezależnie od ich narodowości, nie będą podlegali żadnej dyskryminacji z powodu ich języka, rasy lub religii. Będą też korzystali z leczenia i gwarancji prawnych i faktycznych, jakie wynikają z przepisów obowiązujących obecnie na terytorium Saary.

Oświadczenie francuskie było poszerzone o stwierdzenie, że w ciągu owego roku poprzedzającego ewentualne opuszczenie terytorium Zagłębia, nie zostanie wprowadzony w życie na jego terytorium żadne postanowienie, które ograniczy prawa i interesy mieszkańców wynikające z obecnie obowiązującego ustawodawstwa o ile różni się od powszechnie obowiązującego we Francji⁶¹.

Deklaracje obu rządów były integralną częścią raportu, który przedstawił amb. Aloisi Radzie 3 grudnia. Jego uwaga została skupiona na trzeciej z hipotez przewidzianych w traktacie wersalskim, czyli sukcesu tezy niemieckiej. Najwięcej miejsca zajęły sprawy rozliczeń finansowych, wymiany handlowej zgodnie z istniejącymi zobowiązaniami, różnych wierzytelności francuskich, itd. Określono także ogólną sumę 900 mln franków za przejęcie przez rząd niemiecki kopalń, kolei, stacji celnych oraz innych aktywów w postaci nieruchomości położonych na terytorium Saary.

Za wymowne w tym względzie trzeba uznać takie np. sformułowania odnoszące się do rozpatrywanej hipotezy przewidzianej w Traktacie, a więc połączenia Zagłębia Saary z Rzeszą. Jeśli tak się stanie, to Rada będzie musiała wyznaczyć okres przejściowy między swoją decyzją a datą efektywnej zmiany. Okres ten powinien zostać skrócony do minimum uwzględniającego wymogi lokalne. Niemcy zapewnią, w ramach przepisów, które zostaną przyjęte przez Radę na sesji styczniowej, efektywną współpracę ze służbami Komisji

⁶¹ JO, 1934, s. 1702-1703

Rządzącej do dnia, w którym administracja będzie przejęta przez urzędników niemieckich⁶².

Przewodniczący Komitetu Trzech, rezygnując ze szczegółowego referowania treści porozumienia, wydrukowanego kilka godzin wcześniej, podkreślał dobrą wolę obu delegacji, o władniętych duchem współpracy. Wspominał też o pomocy różnych ekspertów, zwłaszcza finansowych, służb Sekretariatu Ligi jak również Międzynarodowego Biura Pracy. Sugerując pozostawienie czasu na poznanie pełnej treści porozumienia rzymskiego sugerował spotkanie Rady następnego dnia. Pierre Laval, popierając tę propozycję, wyraził zasadniczą zgodę dla konkluzji widniejących w znanym mu już raporcie. Z dużym uznaniem dla efektywnej pracy Komitetu Trzech wyraził się min. Eden, oferując bukiet pochwały wszystkim, którzy przysłużyli się do pozytywnego rezultatu. Laval dorzucił bukiet francuski, uwypuklając tym samym kordialny nastrój dominujący na posiedzeniu. Rozumie się, że przedstawiciela Niemiec nie było. Osobisty triumf święcił Pompeo Aloisi, który zbierał liczne gratulacje. Zważywszy na jego dużą aktywność w pracach Konferencji Rozbrojeniowej oraz widocznych już przygotowań Włoch do agresji na Etiopię, Aloisi urastał do roli najbardziej znanego polityka włoskiego na arenie genewskiej, a nawet międzynarodowej. Był to najlepszy czas w jego działalności politycznej o charakterze dyplomatycznym⁶³.

4. Finał

Główny ciężar przygotowań powszechnego głosowania mieszkańców Zagłębia spoczywało na Komisji Plebiscytowej. Starając się tonować napięcie, eskalowane głównie przez *Deutsche Front*, zarządziła zaprzestanie wszelkiej agitacji politycznej na okres świąteczny, to jest do 28 grudnia. Nie tylko zakazano zebrań publicznych, ale także wywieszania flag i transparentów agitacyjnych, rozpowszechniania plakatów i ulotek⁶⁴. Wywołało to protesty będących w ofensywie sił zgrupowanych w niemieckim froncie. Miano za złe Komisji, że decyzja została powzięta bez konsultacji z Landtagiem. Po upływie kilkudniowego spokoju doszło do nasilenia akcji, a nawet burzliwych

⁶² JO, 1934, s. 1703-5

⁶³ JO, 1934, s. 1705; P. Aloisi, *Journal*, s.232 i n. E. Tollardo (*Fascist Italy and League of Nations*), pominęła rolę Aloisi'ego w finalizacji przynależności Zagłębia Saary.

⁶⁴ JO, 1934, s. 1466.

zajść. Zwolennicy różnych rozwiązań rozpisywali się zwłaszcza o wydarzeniach w miejscowości Blieskastel. Zachęciło to Komisję Plebiscytową do wydania zarządzenia zakazującego wszelkich zebrań publicznych od 10 stycznia 1935 roku.

W tej atmosferze, zdominowanej politycznym i społecznym napięciem, obradował 28 grudnia parlament Zagłębia Saary. Swoją wymowę miało także to, że Landtag/Landesrad zebrał się po raz ostatni. Przedstawiciel niemieckiego frontu narodowego złożył oświadczenie, że *ludność Saary pragnie prawdziwego rządu ludowego i odrzuca rządy komisji międzynarodowej, służącej obcym interesom. Ludność Saary nie chce anonimowego suwerena, jakim jest Liga Narodów*. Wyraziście zabrzmiał protest wobec projektów drugiego plebiscytu. Wyrażano przekonanie, że nie znajdzie on poparcia w Genewie, gdyż za inicjatywą tą kryje się imperializm francuski, który *pragnie zgotować Saarze ten sam los, co Alzacji i Lotaryngii - anektowanych bez plebiscytu. Drugi plebiscyt jest propagowany przez ludzi będących na obcej służbie*.

Po tym oświadczeniu członkowie niemieckiego frontu opuścili salę. Wśród pozostałych najbardziej wyraziste stanowisko zajmowali komuniści, którzy uważali, że termin plebiscytu powinien zostać odłożony do czasu zmiany władzy w Niemczech i przeprowadzenia prawdziwie demokratycznych wyborów parlamentarnych. Protestowali też przeciwko nazywaniu zwolenników *status quo* zdrajcami kraju. Są oni również patriotami niemieckimi, jednak nie chcą powrotu do Niemiec rządzonych przez Hitlera. Dyktatura w tym kraju miała uzasadniać w całej pełni apel, aby 13 stycznia mieszkańcy Zagłębia głosowali za utrzymaniem istniejącego stanu rzeczy. Postulowali też ustanowienie okresu przejściowego, przynajmniej rocznego, który pozwoliłby przegranym dostosować się do nowych warunków, nie wyłączając emigracji⁶⁵.

Sekretarz Generalny, Sekretariat, Komitet Trzech oraz członkowie Rady byli dobrze poinformowani o sytuacji w zagłębiu. Komisja Plebiscytowa przekazywała z Saarbrücken co dwa tygodnie raporty informujące o nastrojach, prowadzonych pracach i powziętych decyzjach. W jednym z nich za okres między 1 a 15 listopada 1934 roku położono nacisk na zarządzenia przypominające absolutną neutralność i zakaz angażowania się po jakiegokolwiek stronie osób urzędowych. Komisja wydała i poleciła rozpropagować także

⁶⁵ AAN, Del. RP przy LN, sygn. 206, k. 94, E. Raczyński do min. Becka, Genewa 19.05. 1934.

proklamację, w której przestrzegano przed przekraczaniem granic wolności słowa. Zaleciła też wszystkim, zwłaszcza osobom mającym wpływy i autorytet w środowisku, aby zachowały umiar zarówno w propagandzie publicznej jak i prywatnej. Zwrócono też uwagę na towarzyszącą jej działalności konieczność zgłaszania w prokuraturze wszelkich nadużyć sprzecznych z obowiązującymi przepisami. Przypominano zarazem mieszkańcom Zagłębia o uroczystych deklaracjach złożonych Radzie LN przez rządy Niemiec i Francji oraz zobowiązano do działania zgodnego z ich duchem. Z inicjatywy Komisji Plebiscytowej 31 października 1934 roku Komisja Rządząca wydała rozporządzenie w sprawie dokumentów tożsamości wymaganych od osób uczestniczących w referendum⁶⁶.

Równolegle trwały przygotowania do ostatecznych rozstrzygnięć w Genewie. Spodziewając się przeciągających debat nad rozwiązaniami wynikającymi z głosowania, Rada zdecydowała się na wcześniejsze - niż to wynikało z regulaminu - spotkanie, które wyznaczono na 11 stycznia 1935 roku. W przeddzień plebiscytu postanowiono również o przedłużeniu mandatu Komitetu Trzech - Włochy, Argentyna, Hiszpania - tak, aby jego członkowie zajmowali się sprawami dobrze im znanymi, także po 13 stycznia. Min. John Simon widział w tym rozwiązaniu możliwość powzięcia szybkich decyzji, najlepiej zaraz po otrzymaniu informacji o wynikach głosowania⁶⁷. Dłuższą chwilę dyskutowano nad apelem do ludności Saary, o zachowanie godności i spokoju podczas plebiscytu. Wnioskujący o taki apel przewodniczący Komisji Rządzącej otrzymał tekst o banalnej treści. Zniechęciło to Knoxa do jego rozpowszechnienia, wymawiając się ciszą wyborczą w dniu plebiscytu⁶⁸.

Trudno mówić, że w Genewie oczekiwano w napięciu na wyniki plebiscytu. Wielu, i to od dość dawna, było przekonanych, że zakończy się on sukcesem Niemców. Jednak jego skala zaskakiwała nie tylko dla osób neutralnych, ale i samych nazistów. Wprawdzie od zarania przepowiadali 90% poparcie, ale konfrontacja propagandy, czy nawet marzeń z rzeczywistością, mogła być szokująca. W każdym z 83 okręgów wyborczych, ponad 80% głosujących chciało złączenia z Niemcami. Ich przewaga była deprymująca,

⁶⁶ JO, 1934, s. 1672

⁶⁷ Spodziewany sukces niemiecki łączono w Londynie ze stale kalkulowanym powrotem Niemiec do Ligi.

⁶⁸ AAN, A.Berlin, sygn. 504, k. 36, Minister pełnomocny T. Komarnicki do min. Becka, Genewa, 26.01.1935.

zarówno dla Ligi, nie mówiąc o Francji, podtrzymującej w przestrzeni publicznej słowa Georgesa Clemenceau, że w Zagłębiu Saary mieszka 150 tys. Francuzów. Tymczasem na 528 704 głosujących za jednością z Francją opowiedziało się zaledwie 2124 osób (0,4%). Wolę pozostania w dotychczasowym reżimie politycznym z dominującą rolą Ligi Narodów, deklarowało 46613 osób. Była to także klęska politycznej emigracji niemieckiej, rozdrobnionego i zwalczającego się ruchu robotniczego, skupiającego jeszcze dwa lata wcześniej niemal 40% elektoratu w Zagłębiu. Teraz większość z nich poszła za głosem wołającej o jedność z Matką-Ojczyzną.

Przegranii szukali winnych poza własnym środowiskiem. Nagminnie wskazywano na terror hitlerowski, ogólnie przemoc. Już wówczas jednak, w 1935 roku pojawiły się głosy, że terror nie odegrał decydującej roli. Zwyciężyły nastroje społeczne, przywiązanie do *muttersprache* i matki ziemi, przypominane, kultywowane i kształtowane przez cały okres panowanie Ligi Narodów w Zagłębiu przez partie i stronnictwa - nie tylko prawicowe, ale także centrowe. Antoni Czubiński pisze: *ludność Saary podobnie jak ludność innych okręgów pogranicza, wychowana była w duchu nacjonalistycznym; nacjonalizm i klerykalizm przytłumiły zdolność logicznego myślenia. /.../ Przeciwnicy hitleryzmu byli słabi; komuniści długi czas zwalczali system panujący w Zagłębiu Saary, a sam plebiscyt próbowali ośmieszyć i zbojkotować; stanowisko ich uległo zmianie dopiero w czerwcu 1934 roku*⁶⁹.

Walne zwycięstwo odnieśli zwolennicy natychmiastowej integracji z III Rzeszą: Było to ponad 477 tys. mieszkańców Zagłębia Saary, czyli z górką 90%. Zwraca uwagę niewielka – tylko 147 osób – niezdecydowanych, oraz 234 kartki białe. Frekwencja była bardzo wysoka i wyniosła 97,99%⁷⁰.

Ogłoszone wyniki, uznane za cios nokautujący, unicestwiały wszelkie wcześniejsze kombinacje odnoszące się do przyszłości Zagłębia Saary. Ta sprawa była oczywista i zamknięta. Jednak w przygotowywanym raporcie końcowym dużego znaczenia nabrała sprawa demilitaryzacji tego obszaru. Eksperci francuscy powoływali się na artykuł 42 i 43 traktatu wersalskiego i

⁶⁹A. Czubiński, *Lewica niemiecka w walce z dyktaturą hitlerowską*, s. 129; szczegółowo analizuje G. Paul, *'Deutsche Mutter –heim zu Dir' Warum es misslang. Hitler an der Saar zu schlagen. Der Saarkampf 1933 bis 1935*, Köln 1984

⁷⁰ Członkowie Rady otrzymali 15 stycznia w godz. rannych, szczegółowe dane, z graficznym i liczbowym podziałem na wyniki z 83 okręgów wyborczych, JO, 1935, s. 117 oraz aneks 1529, s. 234 i n.; zostały one także przekazane członkom Ligi w specjalnej publikacji z datą 15 stycznia 1935 roku.

żądali, aby w raporcie wyraźnie był zaznaczony obowiązek demilitaryzacji Saary. Ich oczekiwania szły daleko skoro chcieli zniszczenia niektórych dróg, peronów dworcowych, zakazu budowy lotnisk, stacjonowania wojsk itd. Niemcy byli temu przeciwni. Nie przecząc, że Saara leżąc na prawym brzegu Renu, podlega przepisom demilitaryzacyjnym traktatu wersalskiego, ale wyraźnie przypomnienie tego faktu w rezolucji Rady pomniejszałoby wymowę ich sukcesu. Niemcy odrzucali także tezę francuską, że z zasady demilitaryzacji wynikają dla nich zobowiązania zniszczenia strategicznych linii kolejowych, ograniczenia dotyczące lotnisk itd. Skończyło się na formule jedynie pośrednio wspominającej o demilitaryzacji, pozostawiając sprawę do dalszych rozmów.

Nie mniejsze trudności miał prowadzący negocjacje baron Aloisi ze zgłoszonym 17 stycznia rano zastrzeżeniem niemieckim odnośnie formuły przewidującej, że jeśli różne sprawy sporne mające być przedmiotem rokowań francusko-niemieckich pod auspicjami Komitetu Trzech nie zostaną rozwiązane na 8 dni przed przewidywanym terminem przekazania władzy nad Saarą, tj. 1 marca, to Rada LN - biorąc pod uwagę sugestie Komitetu Trzech - poweźmie obowiązujące obie strony rozstrzygnięcia. Berlin nie uzyskał w tej sprawie satysfakcji.

Mniejsze trudności miał Komitet Trzech z francuską propozycją, aby Liga pokryła wydatki związane z emigracją osób opuszczających Zagłębie, jak również objęła ogólną opiekę nad uchodźcami. Rada nie zajęła się tą sprawą, prosząc o opinię Castillo Najera, delegata z Meksyku, będącego jej sprawozdawcą w sprawach dotyczących uchodźców⁷¹.

Negocjacje prowadzone 15 - 17 stycznia nie traciły na ostrości mimo interwencji min. Laval'a, który specjalnie nie krył⁷², że przedłużanie dyskusji

⁷¹ Nie spodziewano się jednak większych trudności, gdyż wśród potencjalnych emigrantów mogli przeważać górnicy, którzy bez trudu znajdą zatrudnienie we Francji lub koloniach. Sprawozdanie delegata Meksyku, gotowe 24 maja 1935 roku proponowało - co zaakceptowała Rada, powierzenie ochronę uchodźców Zagłębia Saary Międzynarodowemu Biuru Nansena (*l'Officè international Nansen*). Osoby, które nie posiadały paszportu krajowego, a spełniały oczekiwania określone przez Radę we wcześniejszych postanowieniach, mogły skorzystać z paszportu Nansena, JO, 1935, s.1681. W trybie wyjątkowym Rada 3 września 1935 roku przyjęła rezolucję przyznającą 10 tys. frs. dla Biura Nansena na pokrycie wydatków administracyjnych poniesionych na osiedlenie uchodźców z Saary, *ASDN, Société des Nations, Recherche Entreprise, Sarre, 1935*, Komunikat dla członków Rady, Genewa 03.09.1935; G. Burgess, *The League of Nations and the Refugees from Nazi Germany*, s. 117 i n.

⁷² Mówił o tym między innymi min. Tadeuszowi Komarnikiem, AAN, A. Berlin, sygn. 1504, k. 36, T. Komarnicki do min. Becka, Genewa, 26.01.1935.

nad szczegółami w obliczu jednoznacznego wyniku plebiscytu, naraża na szwank cały dorobek jego polityki, dążącej do łagodzenia sporów z Niemcami o Saarę. Sądził nawet, że na tle kompromisowego, przyjaznego dla Niemiec, załatwienia tej sprawy, będzie możliwe zbudowanie atmosfery odprężenia w stosunkach Paryż - Berlin. Nie bez znaczenia na tak sformułowane intencje min. Laval'a miało to, że na szybkie i sprawne przekazanie Zagłębia nalegał rząd brytyjski.

Podsumowując - jakkolwiek nie ostatnią - rezolucją odnoszącą się do losów Zagłębia Saary przyjęła Rada 17 stycznia 1935 roku. W punkcie pierwszym rezolucja potwierdzała jedność z Niemcami całego terytorium Zagłębie Saary, tak jak jest ono zdefiniowane w art. 48 traktatu wersalskiego. W kolejnym ustanowiono datę 1 marca 1935 roku jako termin zainstalowania się tam przedstawicieli rządu niemieckiego. Dalej Rada zobowiązywała Komisję Trzech do przyjęcia – w porozumieniu z obu rządami oraz Komisję Rządzącą Saary, przepisów niezbędnych do zmiany ustroju na terytorium Saary. W razie braku zgodności do 15 lutego 1935 roku Komisja Trzech miała przedstawić swoje propozycje Radzie, która podejmie konieczne decyzje⁷³.

To posiedzenie Rady LN należało do grupy spotkań zdominowanych nadziejami na przyszłość, w której będzie zwyciężała siła prawa. Kilku członków Rady wygłosiło w tym duchu przemówienia wyrażające zadowolenie z załatwienia trudnej sprawy. Z uznaniem odnoszono się do pracy Komisji Trzech i barona Aloisi'ego. Entuzjazmu jednak nie było, bo mogli go okazywać przedstawiciele Niemiec, którzy w posiedzeniach Rady i pracach Ligi już nie uczestniczyli. W Radzie nie było też przedstawicieli państw zaliczanych do rewizjonistycznych, poza Italią, której delegat był powszechnie chwalony za doprowadzenie do sukcesu Ligi, będącego także jego sukcesem osobistym. Wśród okolicznościowych wystąpień wygłoszonych 17 stycznia 1935 roku - Eden, Komarnicki, Tewfik Aras z Turcji, Munch z Danii i Osuski z Czechosłowacji, zwracała uwagę dość obszerna deklaracja min. Laval'a.

W sposób bardzo wyraźny oddał hołd odpowiedzialnej aktywności Ligi Narodów, dzięki której przez 15 lat był w Zagłębiu utrzymywany porządek. W tej atmosferze odbył się plebiscyt, który wolny od poważniejszych zajęć, przynosi zaszczyt Lidze, Komisji Rządzącej i ludności Saary. Min. Wyraził przekonanie, że wcześniejsze deklaracje rządu niemieckiego odnośnie

⁷³ JO, 1935, s. 137.

przestrzegania najściślejszej dyscypliny w toku przygotowań i trwania plebiscytu, zostaną rozciągnięte na kolejne dni i tygodnie. Będą one wolne od wszelkich represji przeciwko tym, którzy uczynili użytek z przyznanej im przez Traktat Wersalski wolności opiniowania i głosowanie. *Jeśliby powstało zagadnienie uchodźców z Saary, to będzie ono miało charakter międzynarodowy. Jego rozwiązanie będzie należało do Ligi Narodów.* Dwukrotnie przypomniał słowa kanclerza, że Rzesza nie ma roszczeń terytorialnych godzących we Francję, co nabiera dodatkowego znaczenia, gdyż zbliżenie między dwoma państwami jest - w istocie rzeczy - jednym z zasadniczych warunków pokoju w Europie. *Francja nie godzi w żaden sposób w uzasadnioną troskę wielkiego narodu o swoją godność. Ale historia podpowiada jej, że musi dbać o bezpieczeństwo. Innym narodom przysługuje takie samo prawo.* Nawiązując do rozpatrywanego tzw. wschodniego Locarno zauważył, że *żaden rząd nie powinien wahać się przed zawieraniem paktów, które mają na celu zapewnienie każdemu z państw sygnatariuszy niezbędnych wzajemnych gwarancji /.../ Francja jest nadal gotowa do przejęcia części odpowiedzialności za solidarną organizację pokoju. Wzywa do wszelkiej współpracy.*

W podobnym duchu, aczkolwiek z kilkoma sarkastycznymi uwagami zabrał głos Litwinow. Jego rola w Genewie stawała się niezręczna i trudna z uwagi na rozkręcającą się falę terroru w ZSRR. W swoim wystąpieniu dystansował się od sprawy Zagłębia Saary w tym sensie, że jego kraj nie uczestniczył w tworzeniu sytuacji, która właśnie dobiega kresu. Podnoszone w 1919 roku wątpliwości co do składu narodowościowego ludności Saary zostały rozstrzygnięte 13 stycznia. Ludność tego regionu powiedziała, że chce pozostać z Niemcami i dzielić ich wspólny los. *Rada może tylko uchylić czoła przed tą decyzją i pogratulować narodowi niemieckiemu powrotu na jego łono synów z Saary.* Wydarzenie to - mówił Litwinow - usuwa jedną z wielu przeszkód stojących na drodze do pokoju. Jednak usuwanie kolejnych będzie wymagało wielu wysiłków ze strony przyjaciół pokoju. *Pokój jest niepodzielny, a wszystkie drogi do niego prowadzące kończą się na drodze głównej, na którą muszą wyjść wszystkie kraje. Przestrzeganie przez dane państwo pokoju nie zapewnia mu bezpieczeństwa, jeśli jednocześnie nie jest zapewniony pokój jego sąsiadów - bliskich i dalekich /.../ Pokój nie może być zapewniony przez prywatne deklaracje tego czy innego męża stanu. Byłoby złą przystugą sprawie*

pokoju, gdybyśmy dali się ukołysać takim pacyfistycznym deklaracjom. W chwili obecnej pokój musi i może być zorganizowany tylko jako wynik wzajemnych gwarancji. Jeśli akt z 13 stycznia, który odbył się przy współpracy Rady Ligi, przekona o tym wszystkie narody i wszystkich mężów stanu, to dzisiejsza decyzja będzie miała znaczenie historyczne⁷⁴.

Na zakończenie tej istotnie historycznej sesji Rady upoważniła ona Komisję Rządzącą do proklamowania amnestii w Zagłębiu Saary i zniesienia specjalnych uregulowań związanych z plebiscytem.

Na każdym etapie, trwających wiele miesięcy rokowań, obie strony miały świadomość, że rozstrzygnięcia plebiscytu nie zamykają istniejącej między nimi konkurencji. M.in. chodziło o utrzymanie więzów kopalni Zagłębia z hutami Alzacji i Lotaryngii. Obawy przed gospodarczą presją Francji, z możliwością zamknięcia granicy z Saarą, towarzyszyły przemysłowcom obu stron przez wiele lat. Poza wszystkim przyłączenie Saary do Niemiec oznaczało rozerwanie więzów gospodarczych z Alzacją i Lotaryngią, które przez ponad 60 lat wchodziły w skład tego samego obszaru celnego – najpierw jako prowincje cesarstwa niemieckiego później Francji. W nowych warunkach Zagłębie Saary znalazło się całkowicie w Rzeszy, odgradzając się od swego naturalnego zaplecza metalurgicznego. Z drugiej strony stosunkowo ubogie rudy Lotaryngii potrzebowały węgla, który nie byłby obciążony nadmiernymi kosztami transportu.

Jednym z ostatnich aktów wiążących Ligę Narodów z Zagłębiem Saary było rozstrzygnięcie zobowiązań wobec byłych członków Komisji Rządzącej, oczekujących emerytur ze środków Ligi. Sprawa wniesiona przez pięciu byłych urzędników Saary ciągnęła się kilka miesięcy. Rada powołała 4 lipca 1936 roku specjalny komitet złożony z niezależnych prawników, który uznał, że Liga nie ma wobec petentów żadnych prawnych zobowiązań. Opinia ta przedstawiona Radzie 25 września 1936 roku wywołała obiekcje min. Paul-Boncoura. Powołując się na sformułowania Rady z maja 1933 roku, które mówiły o gwarancjach uczciwości plebiscytu ze strony osób zaangażowanych przez Ligę, twierdził, że wnioskodawcy mieli podstawy aby traktować posiadane zobowiązania w sposób długofalowy. Min. Paul-Boncour uważał, że osoby te nabyły prawa pozwalające ich zaliczyć do grupy funkcjonariuszy publicznych.

⁷⁴ JO, 1935, s. 135-137; AAN, A.Berlin, sygn. 504, k. 38, Minister pełnomocny T. Komarnicki do min. Becka, Genewa, 26.01.1935.

Inni członkowie Rady nie zabierali głosu. Przewodniczący Rady Rivas Vicuña z Chile, prosił delegata Francji o skonkretyzowanie wniosku. Paul-Boncour nie bez trudu podał sumę 5 tys frs. tytułem jednorazowego odszkodowania dla wszystkich byłych członków Komisji Rządzącej⁷⁵.

Niespodziewane perturbacje wywołały również oczekiwania rządu włoskiego na wypłacenie za każdego żołnierza uczestniczącego w akcji plebiscytowej 36 franków fr. dziennie. W środowisku genewskim mówiło się o zaskoczeniu, gdyż wszystkie koszty związane z pobytem wojsk w Zagłębie pokrywała LN z funduszu zarezerwowanego na ten cel w budżecie, utworzonym przez bezpośrednio zainteresowane strony. Oczekiwania włoskie wywołały niesmak tym większy, że Brytyjczycy, idąc w ślad za tym roszczeniem, określił swoje oczekiwania na 8-9 fr. fr.dziennie. Sekretariat LN, nieprzygotowany na tak znaczne wydatki, zachęcił specjalnie powołany w tej sprawie Komitet Rady do opracowania rezolucji podkreślającej zasadę równości wobec oddziałów wchodzących w skład sił międzynarodowych. Pozostawiono jednak furtkę do dalszych rozmów, uwzględniających *różne warunki służby i różnice w systemach administracyjnych i budżetowych w armiach różnych krajów*⁷⁶.

Wobec innych roszczeń, lepiej lub gorzej umotywowanych, Sekretariat LN stał na stanowisku, że Komisja Rządząca i jej służby przestały istnieć w momencie przejścia Zagłębia Saary przez Niemcy. Te zaś, zgodnie z umową podpisaną 18 lutego 1935 roku z Komisją Rządzącą, zatwierdzoną przez Komitet Trzech, *przejęły 1 marca 1935 roku wszystkie aktywa i pasywa Komisji Rządzącej Zagłębia Saary, łącznie ze wszystkimi funduszami specjalnymi oraz wszystkimi roszczeniami i zobowiązaniami./.../ Decyzje podejmowane przez organy administracyjne Komisji Rządzącej i organów administracyjnych terytorium Saary, w tym koncesje i prawa wynikające z takich decyzji, będą utrzymane i traktowane tak, jakby te zostały podjęte przez Niemcy*⁷⁷.

Rozmowy dotyczące swoistych remanentów powiązanych ze zmianą przynależności terytorialnej Zagłębia Saary ciągnęły się wiele lat, ale były

⁷⁵ JO, 1936, s. 1154-1155

⁷⁶ ASDN, *Société des Nations, Recherche Entreprise, Sarre, 1934*, Informacja do członków Rady i Ligi Narodów, Genewa, 22. 01. 1935; AAN, A. Berlin, sygn. 504, k. 40, Minister pełnomocny T. Komarnicki do min. Becka, Genewa, 26. 01. 1935.

⁷⁷ ASDN, *Société des Nations, Recherche Entreprise, Sarre, 1936*, Informacja SG do członków Rady, Genewa 18.06.1936

prorowadzone w spokojnej atmosferze dochodzenia racji na podstawie argumentów prawnych. Polityki było w tych szrankach mniej, bo chodziło o pieniądze. O wynikach plebiscytu szybko i dość chętnie zapomniano. Ale nie w Niemczech, Wprawdzie przede wszystkim hołubiono 90% wynik referendum, w którym uczestniczyli prawie wszyscy mieszkańcy Zagłębie, ale zawsze, zależnie od potrzeb i sytuacji, pokpiwano sobie z pół procentowego poparcia zwolenników jedności z Francją oraz z tego, że tylko co dziesiąty chciał utrzymania wcześniejszego stanu rzeczy, z istotną rolą Ligi Narodów. Ona sama także czuła się przegraną. to jeden z głównych powodów, że będąc najważniejszym ogniwem, pozytywnie - pod względem organizacyjnym - zakończonego plebiscytu, pozostała w finałowej celebrze na uboczu. Raport przewodniczącego Komisji Plebiscytowej Allana E. Rodhe z 15 stycznia 1935 roku adresowany do SG, który szczegółowo omawiał kolejne etapy procesu referendalnego, nie zawierał uwag krytycznych⁷⁸. W podobnym duchu było zredagowane sprawozdanie *Cour suprême de Plébiscite*, za pierwszy rok od przejściu Zagłębia przez Niemcy. Zostało ono przekazane przez Sekretarza Generalnego członkom Ligi 29 kwietnia 1936 roku. W prowadzonych postępowaniach zwracali oni szczególną uwagę na sprawy dotyczące prześladowań lub represji wobec wyborców i mieszkańców głosujących odmiennie niż pozostała większość. *Konieczne było podjęcie odpowiednich kroków, aby zapobiec przewidywanym aktom przemocy, zemsty czy odwetu.* Sprawozdanie kończyło się stwierdzeniem, że praca Trybunału dzięki niezłomowanej energii, ogromnej wiedzy i ducha wzajemnego zrozumienia - także urzędników niemieckich - zakończyła się *pomyślnie i bez najmniejszych trudności.*

Kilku stronicowe sprawozdanie miało bardzo ogólny, w znacznej części formalny, charakter. Wśród konkretów wskazano na sytuację z lutego 1936 roku, kiedy w Trybunale znajdowało się 91 spraw, przy czym na koniec tego miesiąca 85 nadal pozostawało do rozstrzygnięcia. *Wiele z nich dotyczyło delikatnych kwestii o charakterze cywilnym lub administracyjnym i nie trzeba dodawać, że takie sprawy trwają czasami kilka lat przed sądami powszechnymi.* Sprawozdający zadali sobie pytanie, czy praca ich była naprawdę skuteczna, i odpowiedzieli pozytywnie. Sama obecność międzynarodowej instytucji sądowej wywarła znaczący wpływ na ogólną sytuację w Zagłębiu: *mogła ona*

⁷⁸ JO, 1935, s. 38-40; S.Wambaugh, *The Saar Plebiscite*, s. 239 i n. spr.

*obserwować i informować, ale także zapobiegać wielu niesprawiedliwościom, umożliwiając zmianę szeregu bolesnych sytuacji oraz dać stronom należne im zadośćuczynienie*⁷⁹.

W dokumencie tym nie została uwzględniona sprawa uchodźców. We wcześniejszych dyskusjach w Lidze i poza nią, wiązano tę sprawę z prawdopodobieństwem opuszczenia Zagłębia przez część osób zagrożonych przez władze Niemiec. Dotyczyło to uciekinierów i uchodźców z Niemiec, zwolenników opcji profrancuskiej lub proligowej, znanych działaczy lewicy, Żydów, pacyfistów i wszelkich innych, myślących inaczej niż władza. Zrazu napięcie było duże. Angielska *Agencja Havas* 22 stycznia 1935 roku informowała, że konsulat francuski wydał w ciągu tygodnia ponad 8 tysięcy wiz uchodźcom z Zagłębia Saary. Można mówić o sporym zamieszaniu. Było ono także następstwem sprzecznych informacji dotyczących specjalnego, pozytywnego traktowania nowych obywateli przez władze niemieckie. Pewna część osób nie wyjechała, inni powrócili. W połowie 1935 roku w raporcie 6 Komisji XVI Zgromadzenia oraz jego rezolucji mówiło się o 3300 uchodźcach z Zagłębia Saary. Po dyskusji plenarnej, która odbyła się 18 września, zostało wyrażone uznanie dla rządu francuskiego, który *wykonał godną uznania pracę, aby pomóc uchodźcom z Saary, co może być przykładem dla innych rządów*. Chodziło przede wszystkim o inicjatywę rządu francuskiego w sprawie przyznania przez Biuro Nansena 3 tys. paszportów uznawanych przez prawie 50 państw świata⁸⁰.

Przy okazji rozpatrywania sytuacji uchodźców z Zagłębia Saary uwidacznia się tendencja do separowania Ligi od tych kwestii, jako zbyt drażliwych, wywołujących dodatkowe napięcia z kilkoma ważnymi państwami jak np. Niemcy, Turcja ZSRR. Uwidocznilo się to we wspomnianej wyżej rezolucji XVI Zgromadzenia, w której do *udzielenia pomocy uchodźcom z Zagłębia Saary* zobowiązano Biuro Nansena. Zajmowało się ono wówczas - ze świadomością ułomności szacunków - niemal milionem uchodźców, w tym było 737 tys. Rosjan i 224 tys. Ormian. Potrzeby około 3 tys. uchodźców Saary były marginalizowane⁸¹.

⁷⁹ASDN, *Société des Nations, Recherche Entreprise, Sarre, 1936, SUPREME PLEBISCITE COURT IN THE SAAR*

⁸⁰ JO, *Assemblée, XVI*, s. 6, 67 i n; zwięźle o problemie G. Burgess, *Refuge in the Land of Liberty*, s. 180-181.

⁸¹ JO, *Assemblée, XVI*, s. 24, 65; zwięźły kontekst zob. S. Sierpowski, *Sprawy uchodźców w działalności Ligi Narodów*, w: *Wizje i rzeczywistość. Studia o społeczeństwie, gospodarce i polityce*, Poznań 2002, s. 198-207, także w AMUR.

Można stwierdzić, że Liga Narodów dobrze wywiązała się z roli jakiej oczekiwali twórcy traktatu wersalskiego. Warunki tak się jednak ułożyły, że ani Rada, ani Sekretariat, ani Liga jako taka, nie zdecydowały się na udział w uroczystym przekazaniu terytorium Saary. Zrezygnowano z planowanego pierwotnie połączenia finału misji LN w Zagłębie Saary ze wskazaniem, nawet podkreśleniem pozytywnej roli jaką zarząd międzynarodowy odegrał w rozwoju tego terytorium. Jednak w konfrontacji z wynikami głosowania, brakowało atmosfery do pozytywnego spojrzenia na 15-letni zarząd na tym obszarze, w dodatku pokazywanego w toku kampanii przez Niemców jako okres społecznego i gospodarczego marazmu, nierzadko ruiny. Widocznie uczestnicy referendum zgodzili się z taką oceną. Słabym pocieszeniem było tłumaczenie, że Zagłębie, będąc zależne od gospodarki Francji i Niemiec, odczuwało wszystkie trudności tych państw. Zarazem jednak mało przekonującą pociechą, ze społecznego punktu widzenia, był fakt, że kryzys w Zagłębiu nie miał tak ostrego przebiegu jak w tych państwach. Angażowały się one, jakkolwiek w nierównym stopniu, o zdobycie przychylności, a nawet z sympatii ludzi i firm. Wola sukcesu i obiektywne szanse osiągnięcia upragnionego celu była po stronie niemieckiej większa. Nie bez znaczenia miało także to, że docierające z Niemiec informacje o sytuacji wewnętrznej w tym kraju, mające nacjonalistyczne i propagandowe opakowanie, zawierały większe nadzieje na przyszłość. Optymistycznie przedstawiono nawet wzmocnienie Banku Rzeszy o miliard franków, na skutek przymusowej wymiany waluty.

Rada i Sekretariat LN, rezygnując z wszelkiej wystawności z okazji przejęcia Zagłębia Saary przez Niemcy, spowodowały, że sam ten akt miał bardzo skromną oprawę, zarówno z politycznego, jak i dyplomatycznego punktu widzenia. Przed wszystkim dla mieszkańców Zagłębia, ani ogółu Niemców, nie była ona adekwatna do napięcia jakie towarzyszyło plebiscytowi. Protokół dotyczący przekazania przez Komitet Trzech - Aloisi, Cantilo i Lopez Oliven, sporządził minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr Wilhelm Frick. Literalnie Liga była w nim obecna przez odwołanie się do postanowień rezolucji Rady z 17 stycznia. Protokół został podpisany w Saarbrücken w dwóch egzemplarzach, po francusku i angielsku. Tekst niemiecki różnił się przez obecność wśród sygnatariuszy dr Ludwiga T. Krabbe, sekretarza

Komitetu Rady LN⁸². Przemówienie przewodniczącego Komisji Trzech *zostało napisane osobiście przez Mussoliniego*. Trudno się dziwić, że było oschłe, Dostosowane zresztą do uroczystości, którą przewodniczący Komitetu Trzech określił jako prostą i surową⁸³.

W ślad za tym przejęcie władzy nad Zagłębiem przez Rzeszę nie odbiło się większym echem w prasie światowej. Dla niej problem został rozstrzygnięty i zasadniczo zamknięty, kiedy świat, Europa, w tym nawet tytuły w najmniejszych jej miejscowościach przedstawiły i analizowały publikowane wyniki. Taka była norma. Kurier Poznański we środę, 16 stycznia 1935 roku, podając szczegóły przebiegu głosowania zastanawiał się nad rolą jaką odegrała propaganda brunatnych koszul i osoba ich przywódcy. Zdaniem tego endecko-chadeckiego dziennika odciągnęli oni pewną część głosujących, obawiających się, że mogą znaleźć się pod *bezwzględny i okrutny nieraz metodami rządzenia z ich glajszachtowaniem i obozami koncentracyjnymi*. Jeśli miejsce Hitlera - *tępiącego bezlitośnie swoich przeciwników*, zajmowałby któryś z polityków Republiki Weimarskiej, np. Brüning, to za natychmiastowym powrotem do Rzeszy wypowiedziało by się nie 91, ale 100% głosujących.

Jeśli przywódcy - pisano - pobitego obozu zwolenników *status quo* twierdzą, że *ostatnie dni przed plebiscytem i sam dzień głosowania stały pod znakiem moralnego terroru ze strony żywiołów hitlerowskich, to niewątpliwie jest w tym część prawdy. Z drugiej jednak strony trzeba sobie zdawać sprawę, że ów „moralny terror“ stanowiła przede wszystkim sama atmosfera napięcia uczuć nacjonalistycznych, panująca w Zagłębiu Saary, która udzielała się coraz bardziej nawet początkowo niezdecydowanym jednostkom*. Ruch hitlerowski nie miał w Zagłębiu silniejszego oparcie - dominowało katolickie centrum, silne wpływy mieli socjaliści i komuniści. *Jeśli mimo to, tylko ich drobna część w głosowaniu niedzielnym rzuciła swoje głosy na rzecz status quo, reszta natomiast ławą poszła za wezwaniem frontu niemieckiego, to jest to szczególnie*

⁸²JO, 1935, s. 530. Funkcja ta nie była wymieniana wcześniej w JO. Natomiast dr Grabbe jest wymieniony w sprawozdaniu Komisji Plebiscytowej za okres od 1-31 lipca 1934 roku, gdzie dziękowała za pomoc Sekretariatowi Ligi Narodów, za dołączenie na czas organizacji pana Krabbe, członka sekcji politycznej odpowiedzialnej za sprawy Saary, którego wsparcie było bardzo cenne, JO, 1934, s. 1150. Dr Krabbe jest obecny jako jeden z sygnatariuszy dokumentu, przekazanego przez SG członkom Rady i Ligi 14 marca 1935 roku, *ASDN, Société des Nations, Recherche Entreprise, Sarre, 1935*.

⁸³ Sporo szczegółów przytacza P. Aloisi, *Journal*, s 256-258.

jaskrawym dowodem, że pobudki natury nacjonalistycznej wzięły w Zagłębiu zdecydowanie górę nad wszystkimi innymi momentami.

Gazeta, odnotowując radość miejscowych Niemców, w ogóle nie wspomniała o Lidze Narodów. Gdzie indziej, w kilkunastu notatkach pojawia się Genewa, jako docelowe miejsce transportu kart do głosowania, gdzie zostaną spalone. To także jest ważna informacja.⁸⁴

Dziejową sprawiedliwość instytucji genewskiej starał się oddać lord Robert Cecil dokonując już w czasie trwania II wojny światowej bilansu minionego dwudziestolecia. *Casus Zagłębia* przedstawił jako teren aktywności Ligi, który przyniósł jej chlubę i międzynarodowe uznanie. Po trudnościach okresu początkowego międzynarodowa Komisja Rządząca, zdołała stworzyć warunki współpracy i prosperity. W sposób godny - z punktu widzenia Ligi - dokonała się także likwidacja ustanowionego przez Traktat Wersalski statusu Zagłębia. Nadzór sił policyjnych złożonych z kontyngentów przysłanych przez kilka państw, stworzył właściwe warunki dla przeprowadzenia plebiscytu⁸⁵.

W tym bilansie Roberta Cecila nie było wzmianki o dwóch głównych aktorach na tym terenie - Francji i III Rzeszy. O pierwszej z nich nie można mówić inaczej jak o dotkliwie pobitej. W dniu 13 stycznia 1935 roku 0,4 % stanęło w kontrze do 90%. Natomiast po drugiej stronie wielkie świętowanie rozpoczęło się już w poniedziałek, kiedy Allan E. Rodhe, w imieniu Komisji Plebiscytowej, poinformował, że po przeliczeniu 83% głosów, 90,5 % opowiedziało się za przyłączeniem Zagłębia Saary do Niemiec. Silne emocje wzbudzało nie tyle samo zwycięstwo, ile jego skala. Wszędzie i wszyscy dowiedzieli się jaka jest wola ogromnej większości mieszkańców Zagłębia Saary: oni chcą maszerować pod czerwonym sztandarem z hakenkreuzem. Goebbels pisał o głębokim wzruszeniu: *Łzy w oczach. 'Pokój z Francją?'. Wystawiamy Cię wielki boże /.../ Po kilku minutach cały kraj tonie w morzu flag. Nie do opisania. Triumph miłości do ojczyzny./.../ 600 000 ludzi, migające reflektory. Cały gmach Reichstagu otulony w czerwono-zielonym stożku światła. Przemawiam 30 minut. W najlepszej formie./.../ jest cudownie. Masy szaleją z entuzjazmu.* Hitler w przemówieniu radiowym ogłoszonym z urzędu

⁸⁴ Przed redakcją *Posener Tageblatt* wywieszono w podświetlanych gablotach dodatki nadzwyczajnie stylizowane na laurki; grupki niemieckich mieszkańców miasta składało sobie wzajemnie gratulacje (tamże, s. 2)

⁸⁵ R. Cecil, *A Great Experiment*, s. 326

pocztowego w Berchtesgaden ponowił zapewnił, że Niemcy nie zgłaszają już wobec Francji żadnych roszczeń terytorialnych⁸⁶.

Psychologicznych skutków tego sukcesu nie da się przecenić. Zwyciężyliśmy nie tylko Francję, ale i jakąś tam Ligę, która nie jest nam do niczego potrzebna i już nic nie znaczy. Nie jest niespodzianką wniosek do jakiego doszedł przed wielu już laty Victor Y. Ghebali, wówczas wschodząca gwiazda badań nad Ligą Narodów, który w dobrej syntezie Ligi Narodów uznał, że plebiscyt pokazał *bezpośredni i całkowity triumph Rzeszy* nad instytucją Genewską⁸⁷.

Z perspektywy dziejowej był to triumf *ostateczny*. Jakby więc w dwójnasób zasługuje na to, aby plebiscyt w Zagłębiu Saary zaliczyć do bardzo ważnych wydarzeń nie tylko w dziejach Ligi Narodów, Niemiec, Francji, ale także całej Europy.

⁸⁶ J. Goebbels, *Dzienniki*, t.1, s. 291; S. Żerko, *Niemiecka polityka zagraniczna*, s. 130

⁸⁷ V. Y.Ghebali, w: P. Gerbet, V.Y. Ghebali, M.-R. Mouton, *Société des Nations*, s. 113.